



# Delegacja ONZ w Warszawie

## Przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych badają potrzeby odbudowującej się z ruin Polski

WARSZAWA (PAP). Delegacja komisji ONZ do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych pod przewodnictwem p. J. Kerisela była obecna w dniu 17 bm. w godzinach rannych na pokazie filmu „Odbudujemy Warszawę”. Film wywarł na delegatach głębokie wrażenie.

„Zdjęcia, które oglądaliśmy, urzekają swoim realizmem” — powiedział p. Kerisela przedstawicielowi PAP — „pozwólą one zdać sobie chociażby w części sprawę z tego, jak rozpadała się w proch i pył Warszawa pod ogniem niemieckich bomb. Z drugiej strony uderza niepospolity zapał warszawiaków przy odbudowie swego miasta”. Również w godzinach przedpołudniowych, na konferencji, której przewodniczył wiceprezes komitetu ekonomicznego Rady Ministrów i prezes Centralnego Urzędu Planowania Czesław Bobrowski — delegaci zapoznali się z obecną sytuacją, ekonomiczną Polski.

W godzinach popołudniowych goście zagraniczni zwiedzili ruiny Warszawy. Obszar, na którym stało kiedyś ghetto, Stare Miasto, ruiny kościoła św. Jaka, gdzie dotychczas widnieją szczątki odzieży i nagie kości pomordowanych ofiar — wywarły szczególnie silne wrażenie. To też delegaci zdumieli się niepomiarnie, — gdy oglądając labirynt zrujnowanych uliczek staromiejskich — natrafili na ślady życia w postaci kilku zamieszkałych izb. W rozmowie z przedstawicielem PAP, przewodniczącym delegacji p. Karisela oświadczył m. in.:

„Widziałem dużo krajów, przez które przeszła wojna i bardzo wiele miast, które zastąpiły smutną słąwą potwornie zrujnowanych. Ale czegoś podobnego do Warszawy — nie widziałem nigdzie. Jest coś przeraźliwie smutnego i głęboko zarazem wzruszającego w kon-

traście, jaki stanowi to upiornie zniszczone miasto, w porównaniu z niespożyta żywotnością i zapałem jego mieszkańców, tak usilnie dźwigających Warszawę z gruzów.

Ten duch ożywiający emmentaryzko ruin, daje mi niezachwianą pewność, że

Polskę i jej dzielny naród czeka zasłużenie piękna przyszłość”.

Wszyscy członkowie delegacji udzieleni ogromem zniszczeń Warszawy stwierdzają, że jest to najbardziej zrujnowane miasto ze wszystkich, jakie oglądali w całej niemal Europie.

# Iran i Austria zaproszone

## dla przedstawienia swych opinii na Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej w Paryżu rozpatrywane były zgłoszenia Austrii i Iranu o prawo wyrażenia swego punktu widzenia w sprawie

traktatu pokojowego z Włochami. Prośbę Austrii popierała Wielka Brytania, a nota irańska została poparta przez Związek Radziecki.

Przewodniczący dr. Wang-Szi-Tse

ogłasza, że Albania, Meksyk, Kuba i Egipt zostaną wysłuchane we wtorek. Przewodniczący wyjaśnił, że delegacje tych państw miały wyłożyć swój punkt widzenia w sobotę, ale dopiero jedna delegacja przybyła do Paryża.

Brytyjski podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mac Neil zgłosił formalny wniosek o dopuszczenie Austrii. Mac Neil zaznaczył, że Austria jest bezpośrednio zainteresowana w traktacie z Włochami. W Tyrolu południowym, który na mocy decyzji Wielkiej Czwórki ma pozostać przy Włoszech, znajduje się znaczny odłam ludności, mówiącej językiem niemieckim. Dlatego też Austria rości sobie prawo do tego, by została wysłuchana, zanim ustalona będzie granica austriacko-włoska.

Delegat radziecki Wyszyński, przeciwstawił się propozycji brytyjskiej, zaznaczając, że argumenty wysunięte nie są wystarczające dla usprawiedliwienia dopuszczenia Austrii na konferencję. Austria żąda skrawka ziemi, który należy do Włoch. Konferencja nie powinna zajmować się pretensjami jednego z państw nieprzyjacielskich w stosunku do drugiego. Austria pozostała wiernym sojusznikiem Niemiec do końca. Austria nie może uniknąć odpowiedzialności za uczestnictwo w wojnie u boku Niemiec.

Wniosek brytyjski dotyczący zaproszenia Austrii dla wyrażenia swego punktu widzenia na konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Włochami został przyjęty 15 głosami przeciwko 6.

Następnie minister Wyszyński wysunął wniosek, popierający prośbę Iranu o wysłuchanie jej na konferencji. Wykazał on, że w deklaracji z grudnia 1943 r. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR postanowiły zaprosić Iran do prac nad ustaleniem pokoju i domagał się, aby Iran był dopuszczony na tych samych warunkach co inne narody zjednoczone.

Kuo Tai Czi (Chiny) i Benjamin Cohen (Stany Zjednoczone) poparli propozycję radziecką, po czym wniosek został przyjęty jednomyślnie.

## Polsko - czeskie rozmowy w Paryżu

PARYŻ (PAP). Dowiadujemy się z kół delegacji polskiej, że delegaci polscy na konferencję pokojową nawiazali rozmowy z delegacją czeskosłowacką. Rozmowy mają na celu unormowanie stosunków zbliżenia obydwóch państw. Rozmowy mają przebieg pomyślny.

# Przyjęcie w ambasadzie polskiej dla uczestników Konferencji Pokojowej w Paryżu

PARYŻ (PAP). Minister Rzymowski z małżonką wydał w ambasadzie RP w Paryżu wielkie przyjęcie na cześć bawiących w stolicy Francji delegacji na konferencję pokojową. W salonach ambasady zebrało się wielu dostojnych gości, w ich liczbie minister spraw zagranicznych Mołotow, wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński, pre-

mier Kanady Mackenzie King, wice-minister Jugosławii Kardel, minister spraw zagranicznych Ukrainy Manuilski, Białorusi — Kisielew, ambasador Wielkiej Brytanii Duff Cooper, ambasador Włoch w Warszawie Reale, delegację na konferencję pokojową, 21 państw oraz delegacje Włoch, Finlandii, Węgier, Bułgarii, Rumunii.

## Przed wyrokiem w Norymberdze

# Najwyższy wymiar kary

## na zbrodniarzy hitlerowskich-winien być ostrzeżeniem dla wszelkich mącicieli pokoju

MOSKWA PAP. „Nowoje Wremia” w artykule poświęconym procesowi norymberskiemu, wyrażając przekonanie, iż zbrodniarzy hitlerowskich spotka zasłużony najwyższy wymiar kary — wyrok śmierci, m. in. pisze: „Miliony prostych ludzi na całym świecie czekają niecierpliwie na wyrok międzynarodowego trybunału wojennego. Długotrwałość procesu, przeciągającego się zbytnio, wywołuje uzasadnione pretensje opinii publicznej państw demokratycznych. Ale to znecierpliwienie nie da się wytłumaczyć tylko tym, że sumienie narodów i krew ofiar hitlerowskich żądają zadośćuczynienia. Surowy i sprawiedliwy wyrok jest niezbędny przede wszystkim dlatego że żadna agresja nie może pozostać bez kary.

Ukaranie głównych niemieckich przestępców wojennych winno być ostrzeżeniem dla wszystkich rozwydrzonych imperialistów z obozu reakcji międzynarodowej, którzy otwarcie w obliczu całego świata knują plany trzeciej wojny światowej.

Takie ostrzeżenie będzie całkowicie na czasie. Świat powojenny daleki jest jeszcze od stabilizacji. Nadzieje mas ludowych na to, że koła rządzące wszystkich państw wyciągną należyte wnioski z okrutnych nauk wojny i że stworzone zostaną podstawy trwałego pokoju, są na razie niestety dalekie od urzeczywistnienia.

Cały świat widzi, że wielkie wysiłki Związku Radzieckiego w kierunku zapewnienia współpracy międzynarodowej na podstawie powszechnej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów, napotyka na przeszkodę niegodziwej gry dyplomatycznej, bezczynnych kombinacji i manewrów zakulisowych.

Czarne siły reakcji międzynarodowej, które przygotowały grunt z zrutego posiewu faszyzmu i wynajęli wyrodków hitlerow-

skich, kontynuują swe zakusy, zagrażające ludom nowymi, niezliczonymi klęskami.

Nie wolno zapominać, iż współczesne kapitaliści monopolistyczne posiadają własność rodzenia nowych agresorów.

Sily reakcyjne posiadają poważny wpływ oparty na potęgę pieniądza, znaczeniu politycznych trustów, koncernów i banków. Sily te wywierają zgubny wpływ na politykę szeregu mocarstw.

To one troskliwie chronią faszystowski rezerwat w Hiszpanii, okazując pomoc reżimowi Franco. To one podtrzymują potomków laszizmu we wszystkich krajach Europy. To one podtrzymują nadzieję podziemia hitlerowskiego w Niemczech na odwet na narodach de-

mokratycznych. To one podważają podstawy współpracy międzynarodowej, czyniąc przeszkody na drodze wspólnej pracy mocarstw sprzymierzonych. To one prowadzą za kulisami narad międzynarodowych i pertraktacji dyplomatycznych cichą walkę o sfery wpływów, o źródła surowców, o bazy, głosząc otwarcie nowy szalony plan panowania nad światem.

„W tych warunkach — pisze „Nowoje Wremia” — wyrok trybunału międzynarodowego będzie aktualnym ostrzeżeniem dla nowych podżegaczy do wojny. Wcześniej czy później każdy, kto bierze udział w spisku przeciw pokojowi odpowie za to przed sądem narodów!”

**W jutrzejszym numerze „Głosu Robotniczego” zamieścimy artykuł**

**Władysława Gomułki-Wiesława omawiający aktualne zagadnienia**

## KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 20. VIII. rb. o godz. 14-tej

W SALI CENTRALNEGO ROBOTNICZEGO DOMU KULTURY T. U. R., UL. PIOTRKOWSKA 243 odbędzie się

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH

wszystkich gałęzi przemysłu z nastę-

pującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Komisji Specjalnej do walki z lichwą i nadużyciami.
2. Kwestia mieszkaniowa.
3. Sprawy organizacyjne.
4. Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność zagadnienia, stawianictwo wszystkich członków Rad Zakładowych obowiązkowe.

## „Przemysł dla wsi“

## Batalia o ziemiopłody

Zjazd kierowników Państw. Centrali Handlowej przygotowuje kampanię wymiany produktów między wsią a miastem

TORUN (PAP). W dniu 16 sierpnia w auli Collegium Minus uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu rozpoczął się 2-dniowy zjazd dyrektorów i kierowników oddziałów Państwowej Centrali Handlowej ze wszystkich miast Polski.

Zjazd ma za zadanie opracowanie wytycznych dla przeprowadzenia sprawy nego skupu i dystrybucji ziemiopłodów.

W obradach wzięli udział dyrektor departamentu handlowego ministerstwa aprowizacji i handlu ob. Ryneza, wicewojewoda pomorski ob. Jakubowicz i przedstawiciele władz miejscowych.

Konferencję otworzył dyrektor naczelny PCH ob. Ruschke, obrazując rozwój działalności PCH w ciągu roku.

W chwili obecnej istnieje 14 oddziałów wojewódzkich PCH, 12 rejonowych, 95 agentur, 60 hurtowni branzowych,

## Wyrok w Norymberdze ale... na Murzyna

NORYMBERGA (PAP). W Norymberdze skazany został na śmierć przez powieszenie 28-letni Murzyn, żołnierz armii amerykańskiej James Davone, za dokonanie zabójstwa dwu innych żołnierzy amerykańskich, którzy wracali z nocnej zabawy.

## Kradzież bagażu

## dyplomatycznego w Londynie

LONDYN (PAP). Według doniesień „Daily Graphic“ policja i detektywi prowadzą śledztwo w sprawie szeregu kradzieży z waliz dyplomatycznych, nadchodzących do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Śledztwo toczy się już od kilku tygodni.

Zostało ono wszczęte po wniesieniu przez angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skargi, że bagaże dyplomatyczne z poselstw i ambasad były ostatnio przeszukiwane. Śledztwo wykazało, że brakuje pieniędzy i inne kosztowności.

## Milionerka powietrza

MOSKWA (PAP). W tych dniach lotniczka radziecka Walentyna Stojanowska obchodziła rzadki jubileusz. Łączna długość przebytej przez nią na samolocie drogi osiągnęła milion kilometrów. 17 lat temu Stojanowska jako 19-letnia miłośniczka sportu szybowcowego, wstąpiła do szkoły moskiewskiego Aeroklubu, którą skończyła jako pilot lotnictwa cywilnego.

Podczas wojny Stojanowska na 2-motorowym samolocie transportowym oddała znaczne usługi przy ewakuacji na wschód fabryk lotniczych oraz przy dostarczaniu na front broni i innych materiałów.

nie licząc sieci składnic.

Ze wzrostem organizacyjnym wzrastają obroty towarowe. Za ubiegły rok obroty PCH wynosiły 140 milionów zł, w pierwszym kwartale br. doszły do 200 milionów zł miesięcznie, w chwili obecnej wynoszą 3/4 miliarda zł miesięcznie.

Ostatnio PCH zaczyna zwiększać transakcje towarowe. Sam udział w akcji „przemysł dla wsi“ wyraża się cyfrą około 5 miliardów zł, która musi być jeszcze w tym roku rozprawiona.

Z kolei dyrektor Ryneza przedsta-

wił dalsze wytyczne pracy PCH. W obecnym ustroju gospodarczym PCH ma do spełnienia wielkie zadania koordynacji inicyjatywy prywatnej przez właściwą politykę gospodarczą. PCH musi się stać pośrednikiem między państwowym przemysłem, a detalicznym kupcem prywatnym.

Dalsze obrady w pierwszym dniu zjazdu poświęcono dyskusji nad technicznym zorganizowaniem akcji skupu ziemiopłodów, przygotowaniem i ulepszeniem magazynów, środków transportowych itd.

## Burzliwe zajścia w nowym parlamencie tureckim

MOSKWA (obsł. wł.). Z Ankary donoszą, iż na posiedzeniu medżlisu 13 bm. podczas wyboru komisji parlamentarnej wszyscy posłowie — członkowie Partii Demokratycznej demon-

stracyjnie opuścili salę posiedzeń i nie wzięli udziału w głosowaniu. Wśród tych posłów znajdował się również marszałek Czakmak.

## Krwawe starcia w Kalkucie

200 zabitych - 1500 rannych

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że według radiowego komunikatu z New Delhi liczba zabitych w rozruchach w Kalkucie wzrosła do 200 osób, rannych zaś jest 1500. W sobotę

rano doszło do nowych starć. Policja kilkakrotnie otwierała ogień do tłumu. Komunikacja tramwajowa i autobusowa nie została wznowiona. Nad miastem patrolują samoloty wojskowe.

## UNRRA zbada w listopadzie

konieczność dalszej pomocy dla Europy

GENEWA (PAP). W piątek wieczorem konferencja Rady UNRRA zakończyła swe prace. Delegatom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów, korzystających z pomocy, nie udało się przekonać państw finansujących w głównej mierze działalność UNRRA — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada, że w roku przyszłym potrzeby Europy będą zbyt wielkie, aby je mogły zaspokoić drogą zwykłych transak-

cji międzynarodowych. Państwa te jednakże uzyskały obietnicę, że pomoc zostanie udzielona, o ile okaże się niezbędna, i pomimo opozycji Stanów Zjednoczonych, przeforsowały wnioski, że rada UNRRA zbierze się znowu nie później jak w końcu listopada br. Zagadnienie zastąpienia UNRRA przez inne organizacje pomocy zostało przekazane generalnemu zgromadzeniu ONZ.

## Nowy - Jork demonstruje

przeciw generałowi Franco

MOSKWA (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż przedstawiciele 29 organizacji robotniczych, kościelnych, przedstawiciele nowo-jorskiego ośrodka Związków Przemysłowych jak również przedstawiciele Komitetu Działania Politycznych i nowo-jorskiej orga-

nizacji Partii Komunistycznej urządzili demonstrację przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii. Demonstranci domagali się zerwania przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią Franco.

## W kilku wierszach

Jak donosi z Hagi agencja Reutersa, holenderski minister kolonii dr. Jonkman oświadczył w parlamencie, że rząd holenderski pragnie osiągnąć porozumienie z nacjonalistami indonezyjskimi. Do Indii holenderskich uda się specjalna komisja, która postanowi, z jakimi reprezentantami ludności będzie mogła pertraktować. Minister zapewnił, że „rząd nie zamierza stosować polityki gwałtu“.

Członek Agencji Żydowskiej, dr. Nahum Goldman oświadczył przedstawicielowi Reutersa, że programem Agencji Żydowskiej jest państwo żydowskie w Palestynie. Agencja Żydowska nie będzie uczestniczyła w żadnej konferencji, której celem byłoby dzielenie Palestyny.

W piątek premier włoski Alcide De Gasperi odbył konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem i sekretarzem stanu Stanów Zjednoczonych Jamesem Byrnesem. Upřednio de Gasperi rozmawiał z premierem Kanadyjskim Mackenzie Kingiem.

Agencja Reutersa donosi, że patrol wojskowy aresztował na przedmieściu Haify 2 młodych Żydów w ubraniach kąpielowych. Są oni podejrzani o ucieczkę ze statku z nielegalnymi imigrantami, który przybył ostatnio do Haify, mimo zarządzanej przez Anglików blokady.

Program eksportu zboża i produktów zbożowych dla celów konsumpcyjnych na wrześniu zapowiadany przez ministerstwo rolnictwa Stanów Zjednoczonych, pozwoli na załadowanie 1.057 tys. ton. Plan sierpniowy przewidywał eksport 100 tys. ton w lipcu zaś 902 tys. ton.

Kijowska wytwórnia filmów dokumentarynych zakończyła prace nad nowym filmem pt. „Donbas“. Film obrazuje wyteżoną pracę nad odbudową zniszczonego przez Niemców Zagłębia donieckiego. W najbliższych dniach film ukaże się na ekranach radzieckich.

Premier Czechosłowacji Klemens Gottwald dokonał w dniu 16 bm. zaprzysiężenia nowego rządu autonomicznego Słowacji.

W skład nowego rządu słowackiego, którego premierem jest komunista dr. Hussak wchodzi 8 demokratów i 4 komunistów.

## Uroczyste pożegnanie

jugosłowiańskiej brygady pracy

WARSZAWA PAP. Dnia 17 bm. na pl. Starzyńskiego w Warszawie odbyło się uroczyste pożegnanie przez miasto jugosłowiańskiej brygady pracy, która podczas swego czterotygodniowego pobytu w stolicy pełną zapalą pracy przyczyniła się do odbudowy Warszawy.

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN“

„A R G O“

Jerostaw Hasek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

W wojsku, osobiście podczas wojny, każde spóźnienie to zbrodnia. Jeśli ten plutonowy Fuchs nie poleci natychmiast, to mi dajcie znać, a już ja z nim pogadam. Po plutonowym Fuchsie nawet śladu nie zostanie. Moi złoci, wy nie znacie pana oberlejtnanta.

Szwejk okiem trumfatora rozejrzał się po szarżach. Jego przemówienie zaskoczyło wszystkich i przygnębiło. Plutonowy Fuchs mrknął coś niezrozumiałego i szybko się oddalał, a Szwejk wołał za nim:

— Czy mogę zatelefonować do pana oberlejtnanta, że wszystko w porządku?

— Zaraz będę z dziesięciu szeregowcami w magazynie — zawołał w odpowiedzi Fuchs, a Szwejk nie powiedziawszy już ani słowa, oddalał się od podoficerów zaskoczonych wystąpieniem Szwejka niemnie, od

Fuchsa.

— Już się zaczyna — rzekł niski kapral Blazek. — Będziemy się pakowali.

Po powrocie do kancelarii Szwejk znowu nie mógł zapalić sobie fajki, bo wycwał go telefon. Znowu rozmawiał ze Szwejkim nadporucznik Łukasz.

— Gdzie wy latacie, Szwejku? Dzwonie już po raz trzeci i nikt się nie odzywa?

— Zająłbym to, co mi pan rozkazał.

— Już poszli?

— Ma się wiedzieć, że poszli, ale nie wiem czy już odeszli. Może polecieć jeszcze raz?

— Znaleźliście plutonowego Fuchsa?

— Znalazłem, panie oberlejtnant. Naprzód powiada: co? I dopiero... ja-

171)

kem wyłożył, że rozmowy telefoniczne muszą być jasne i krótkie...

— Nie gładźcie, Szwejku... Czy Waniek jeszcze nie wrócił?

— Nie wrócił, panie oberlejtnant.

— Nie wrzeszczcie tak głośno. Czy nie wiecie, gdzie może być ten zatracony Waniek.

— Był w kancelarii pułkowej, ale gdzie poszedł. Przypuszczam, że niezawodnie będzie w kantinie.

— Idźcie więc, Szwejku, do kantyny, i powiedzcie mu, żeby zaraz poszedł do magazynu. I jeszcze jedno: poszukajcie natychmiast kaprala Blazka i powiedzcie mu, żeby zaraz odwiązał tego Balouna, a Balouna poślijcie do mnie. Powieście słuchawkę.

Szwejk chciał popatrzeć, jak będą odwiązywali Balouna i razem z kapralem Blazakiem poszedł do sypki. Kapral Blazek mamrotał pod nosem:

— Jak mają pietra, to się robią grzecznymi.

Po odwiązaniu Balouna, Szwejk szedł z nim razem kawałek drogi, bo śpieszył do kantyny, żeby tam poszukać Wanieka. Baloun patrzył na Szwejka jak na swego wybawcę i o-

blicywał mu, że podzieli się z nim każdą przesyłką, jaką otrzyma z domu.

— U nas teraz będą bić wieprze — mówił Baloun melancholijnie. — Jaki salceson wolisz: szwabski, czy wioński? Mów, bracie, szczerze, ja dzisiaj wieczorem będę pisał do domu. Moja świnia będzie miała chyba ze sto pięćdziesiąt kilo. Głowę ma jak buldog. Takie świnie są najlepsze. Świnina będzie na osiem palców chyba. Jak byłem w domu, to sam robiłem kiszki i podgarłanki i obzerałem się farszem do rozpuku. Łońskiego roku świnia ważyła sto sześćdziesiąt kilo.

Ale była to świnia, że prosię sładać — mówił jak w natchnieniu, mocno ściskając rękę Szwejka, gdy się z nim rozstawał. — Wychowałem ją na samych kartoflach i aż miło było patrzeć, jak jej sadła przybywa, że tylko palce lizać. Jak po takim jedzeniu smakuje piwko! I takie zadowolenie ogarnia człowieka od stóp do głów... I wszystko to zabrała nam wojna.

(d. c. n.)

# Owocne obrady

## wspólnego zebrania aktywu PPR i PPS w fabryce Stolarowa

W sali strażackiej fabryki Stolarowa odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS.

Dyrektor tow. Ekielski omówił sprawę fabryczną.

— Jeżeli produkcja przedalnia — mówił tow. Ekielski — dochodzi już do optymalnych granic, to tkalnia pozostaje jeszcze w tyle. Przyczyna tego są niedostateczne kwalifikacje robotników, do czego przyczynia się brak siły roboczej. Często zdarza się, że dość duża ilość krosien jest nieuruchomiona po prostu dlatego, że brak tkaczy. Jednocześnie zaś robotnicy bardzo niechętnie przechodzą z pracy na dwóch warsztatach na czwórki, co przecież pozwoliłoby na uruchomienie dalszych partii krosien.

Wśród niektórych robotników daje się zauważyć brak dyscypliny pracy ujawniający się w opuszczaniu pracy bez usprawiedliwienia. Pomimo tych trudności wskaźnik wypełnienia planu za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec oscyłał w granicach 115%. Niestety w ciągu lipca wskaźnik opadł nieco do wysokości 100%.

Tow. Ekielski wezwał aktywność obydwu partii do wzmocnienia wysiłków w kierunku przełamania trudności hamujących rozwój fabryki.

Tow. Stawiński, przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PPR, omówił szczegółowo zagadnienie mieszkaniowe w Łodzi, wyjaśniając rolę, jaką winien odegrać wyłoniony i na fabryce Stolarowa Komitet Mieszkaniowy.

Komitet ten składający się z 32 osób zajmie się ujawnieniem mieszkań, które podpadają pod działanie ostatniego dekretu mieszkaniowego i rejestracją robotników, którzy są, bez mieszkań, albo powinni mieszkanie zmienić. W wypadku złożenia przez robotnika podania o przydział mieszkania przeprowadza Komitet lustrację i w zależności od jej wyników podejmuje odpowiednią uchwałę i kieruje swój wniosek do Komisji Mieszkaniowej na m. Łódź.

W dyskusji nad sprawą mieszkaniową zabrało głos bardzo wielu towarzyszy zadając pytania i przedkładając wnioski. Widać, że sprawa mieszkaniowa wszystkim już w Łodzi dostatecznie dopieka i, że czas już najwyższy, by ją radykalnie rozwiązać.

Poważną dyskusję wywołała również sprawa szkolnictwa. Umowa zbiorowa gwarantuje rodzicom zwrot czesnego w gimnazjum, a za dzieci do lat 14 przyznaje co miesiąc zapomogę! Robotnicy doceniają znaczenie tej zdobyczy, którą pomimo biedy powojennej udało im się

osiągnąć w Polsce Ludowej. Tym niemniej jednak mówią o tym, że nieraz miast do szkoły średniej trzeba nawet bardzo zdolne dziecko posłać do pracy, gdyż matka czy ojciec nie są w stanie go utrzymać, nawet, jeśli fabryka zwróci część kosztów nauki.

Niektórzy robotnicy wysunęli taki wniosek: czy nie byłoby rzeczą możliwą ufundowanie pewnej ilości stypendiów dla najzdolniejszych dzieci robotniczych, chcących uczyć się w szkole średniej, którym jednak warunki materialne rodziców na to nie pozwalają. Liczba takich stypendiów, początkowo może niewielka, ze względu na trudności finansowe państwa mogłaby z każdym rokiem wzrastać.

Kilka tygodni dzieli nas od początku roku szkolnego i nie jest jeszcze za późno. Trzeba, aby odpowiednie władze: ministerstwo oświaty, skarbu, przemysłu oraz instytucje społeczne i związki zawodowe zastanowiły się nad tą sprawą i wyjaśniły co można w tej mierze zrobić, póki nowy rok szkolny się nie zaczął.

Jeszcze jedną sprawę poruszyli zebrani aktywiści. Tą sprawą jest wadliwy system obcinania zarobków. Idzie o to, że tak zwana premia włókiennicza, stanowiąca często do 60—70 procent wy-

platy, nie jest uzależniona od bezpośredniego wysiłku robotnika, ale od rezultatu osiągniętego przez cały zespół. Ten system obliczania zarobków krzywdzi często robotnika zdolnego i pilnego i w dalszej konsekwencji demoralizuje go.

W serdecznej atmosferze wzajemnego szacunku i rzeczowej krytyki zakończono zebranie.

Należy jednak organizatorom wytknąć jeden poważny mankament — bardzo wielu członków koła PPR i jeszcze więcej członków PPS nie przyszło na zebranie i nie usprawiedliwiło swojej nieobecności.

Lem.

## Notariusze zrównani z sędziami

Prace Ministerstwa Sprawiedliwości w kierunku reorganizacji notariatu — uważać można za zakończone.

Reorganizacja ta była koniecznością państwową. Celem jej było uzyskanie dla sądownictwa poważnej ilości wykwalifikowanych pracowników, niedostatecznie wykorzystanych w notariacie. W związku z tym — na zasadzie dekretu o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów — zwolnieni zostają wszyscy notariusze, przy czym ci spośród nich, którzy posiadają kwalifikacje sędziowskie — zostają zatrudnieni w sądownictwie. Ci z notariuszy, którzy nie mają kwalifikacji sędziowskich, a stanowią cenną siłę dla sądownictwa i notariatu — będą mogli skorzystać z dobrodziejstwa dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. i wnieść do Ministra Sprawiedliwości podanie, zaopiniowane przez władze sądowe o zwolnienie ich od warunków, wymaganych na stanowiska sędziowskie.

Notariusze powołani do pracy sądownictwie, otrzymują upoważnienie do pełnienia obowiązków notarialnych. Poza czynnościami notarialnymi spełniać będą również czynności sędziowskie.

Reorganizacja notariatu zniesie w końcu niczym nieuzasadnioną, rażącą dysproporcję w dochodach pracowników, o tych samych kwalifikacjach zawodowych.

## Interpolacje naszych Czytelników

### O inny sposób sprzedaży na kartki

Ostatnio weszło już u nas w zwyczaj jednorazowe ogłaszanie przydziałów kartkowych i to prawie w samym końcu miesiąca. Około dwudziestego zazwyczaj ogłasza się w prasie o mających nastąpić przydziałach z jednoczesnym zastrzeżeniem, że sprzedaż odbywać się będzie tylko do dnia 27 każdego miesiąca.

Naszym zdaniem jest to niewłaściwe. Czy nie lepiej byłoby wywoływać jak w stolicy oddzielnie przydziały na każdy tydzień? Byłaby to ulga dla kupujących i dla sprzedawców spółdzielczych, którzy zazwyczaj przez trzy tygodnie nie mają nic do roboty, aż naraż w jednym, ostatnim tygodniu miesiąca zawaleni są pracą ponad siły! Przed spółdzielcami grupującymi się wielkie ogonki a skutek jest taki, że wielu ludzi pracy nie może na czas z powodu natłoku otrzymać swoich przydziałów.

Panowie z Aprowizacji, wywołujcie częściej, co tygodnia, przydziały, nie zwalajcie tyle pracy na spółdzielnie na ostatnie godziny. Będziemy wam za to nieskończenie wdzięczni!

Ławiej jest bowiem rozprowadzić w ciągu tygodnia jeden czy dwa artykuły przydziałowe, niż sprzedawać wszystko od razu w ciągu 5-ciu dni. Proszymy w takim „gorącym” tygodniu odwiedzić którykolwiek sklep spółdzielczy a przekonacie się, że mamy rację.

Grupa „kartkowiczów” z Bałut.

# Płonne obawy i rzeczywistość

Reakcjonisci różnych krajów, posługując się w walce z ruchem robotniczym wszelkimi środkami propagandy przedstawiali często „niebezpieczeństwa” tego ruchu w sposób symbolizujący i obrazowy. Na tle płonących łun, depcząc po stosach czaszek jakaś postać obszarpana o twarzy ohydnej z nożem w jednej, a zagwiazdą w drugiej ręce, nieświeżym i zniszczeniu wszystkim świętościom ludzkiego świata. Jeszcze w czerwcu br., prawica francuska, strasząc poczytywanych mieszczuchów, rozlepiła tego rodzaju plakaty na murach i parkanach, by podczas referendum odstręczyć głoszących od hasła i programów partii robotniczych, które... lecz w swych szeregach wielu najznakomitszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki.

Reakcja polska, nie lepsza i nie gorzsza od swych międzynarodowych kombatantów, skłonna była i jest wygrzebywać również tego rodzaju widma i straszaki z najrozmaitszych śmietników historii. W okresie międzywojennym, nasi reakcjonisci, wznosząc mur wrogości, fałszu i nieporozumień pomiędzy ZSRR a opinią polską, raz po raz wskazywali palcami w stronę tego muru, za którym jakoby ginęły skarby i wartości dawne, za którym kryły się rzekomo sprawy apokaliptyczne: „upadek kultury”, „niwola sztuki”, „ujarzmienie osobowości” itp.

Dziś wie już każdy, kto wiedzieć chce, że nie było prawdy w tych wizjach przerażających, rozczarowanych szeroka ręką, przez szalbierzy i kuglarzy politycznych. Wprost przeciwnie, nawet obserwatorzy niechętni Rosji Radzieckiej, lecz prawdomówni i uczciwi, podkreślają, wspaniałą rozkwit nauki i sztuki rosyjskiej po Rewolucji Październikowej, która — przynosząc masom ludowym wyzwolenie spod ucisku kapitału, zapewniając im oświatę i dostęp do wszelkich dóbr kulturalnych — stała się poważnym przełomem w życiu duchowym narodów radzieckich, gwarancją rozwoju możliwości twórczych jednostki, społeczną bazą sztuki nie elitarniej, lecz powszechnej.

Zachodzi jednak pytanie — powie niejeden, — czy w ogniu tego przełomu, w huraganie zmian fundamentalnych nie zatracono całkowicie dziedzictwa kulturalnego przeszłości, czy nie wrzucano nieopatrnie tego, co w tym dziedzictwie godne było szacunku i zachowania?.. Bynajmniej. Wkrótce po uwalnieniu się władzy radzieckiej, Lenin pisał: „Marksizm nie odrzucił najcenniejszych zdobyczy epoki burżuazyjnej, lecz przeciwnie przyswoił i przetworzył wszystko, co było cenne w z górą dwutysiącletnim rozwoju ludzkiej myśli i kultury”.

Za tym wskazaniem co do obowiązku utrzymania kulturalnej ciągłości i tradycji poszli konsekwentnie realizatorzy dzieła przebudowy Rosji porowolucyjnej. Głoszą o tym milionowe nakładów dzieł klasyków literatury rosyjskiej — Puszkina, Gogola, Lwa Tolstoja, Turgeniewa i innych, głoszą tysiączne widowiska utworów scenicznych Gribojedowa, Ostrowskiego, Czechowa, głoszą wciąż nowe i doskonałe przekłady Szekspira, Moliera, Balzaka i innych największych twórców przeszłości.

Pozostając wyłącznie na gruncie zjawisk literackich, musimy podkreślić, skoro o przekładach mowa, bardzo liczne, nieraz równoległe tłumaczenia z literatury polskiej — Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Konopnickiej, których dzieła są dziś w niejednym wypadku łatwiej dostępne przeciętnemu czytelnikowi rosyjskiemu niż polskiemu. Gdzież tu możemy mówić o „bezwzględności marksizmu” w sprawach literatury i sztuki, o jego rzekomej „pogardzie” dla artystycznego dorobku epok minionych, o celowym i brutalnym zrywaniu łączności z tym co było na prawdę cenne w dziejach ludzkiej myśli i kultury?..

Gdy z pobojuwisk i zgłiszcz wojennych poczęły się wznosić pierwsze zręby Polski Odrodzonej, a „rewolucja lagodna” zmieniała dogłębnie oblicze naszej rzeczywistości, próbowano i u nas straszyć „zagładą kultury”, krakano i u nas na temat grozącej „niwoli ducha”, optakowano pośpiesznie, a podstępnie rzekomą wzdarcie dla kulturalnego spadku przeszłości. Płonne to były obawy, fałszywe przepowiednie — ich fałsz i bezradność z każdym dniem stają się widoczniejsze.

Do najpiękniejszych pozycji książkowych po wojnie światowej należały u nas nowe wydania „Pana Tadeusza” i „Kryzysaków”, rzucone na masowy rynek” czytelnicy. Jedną z najruchliwszych spółdzielni nakładowych — „Ksia-

żka” — zapoczątkowała parę miesięcy temu „Małą biblioteczkę”, która przynosi w krótkich odstępach czasu — utwory Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, po cenie bardzo przystępnej. Wydaje się również powieściowe dzieła Prusa („Lalka”, „Faraon”), wychodzą reedycje dzieł Żeromskiego („Popioły”, „Przedwieście”, „Wiatr od morza”), Zasłużona firma J. Mortkowicza wydała nowy, wspaniały tom „pism prozą” C. K. Norwida. A zapowiedzi podobnych jest coraz więcej, i postępująca stabilizacja gospodarstwa kraju gwarantuje ich urzeczywistnienie..

Nie twierdzimy bynajmniej, że na odcinku wydawniczym uczyniono już wszystko, co dla upamiętnienia skarbow literatury polskiej uczynić by należało. Uczyniono jednak dużo, zwłaszcza w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy to produkcja wydawnicza nastawiona była nie na potrzeby masowego „konsumenta”, lecz zaspakajania przede wszystkim rozrywkową pragnienia warstw „elitarnych”. Nie o te porównania zresztą tu chodzi, lecz o udowodnienie, że spośród ludzi zdrowych na umyśle nikomu w Polsce nie śniło się i nie śni stosować jakąś cenzurę, jakiej astragmy względem literatury dawniejszej, tak samo, jak nikomu na myśl nie przychodził legitymować pisarzy z ich „marksistowskiej prawowierności” lub krępować ich twórczość obraż narzuconych „z góry” rygorów.

Nowa Polska, patrząc śmiało w przyszłość, nie tylko w dziedzinie sztuki nawiązuje do najzdrowszych i najpiękniejszych tradycji rodzimej przyszłości. Z tego, co w niej było rozumne, piękne i szlachetne, co godne jest, aby przetrwało pokolenia, nie chcemy stracić ni uronić niczego. Chcemy natomiast pracować i wysiłkiem dzisiejszym pomnożyć nieskończenie przekazane nam bogactwa zdrowego ducha, by dalej, na dobro i pożytek służyły tym, którzy przyjdą po nas.

Bolesław Dudziński.

## Śladem naszych artykułów

### Nareszcie odpowiednie kolory kartek

Przed niedawnym czasem przedrukowaliśmy rozpaczliwy apel pracowników spółdzielni łódzkich w sprawie nieodpowiednich barw kartek żywnościowych. Chodziło o to, że kartki różnych kategorii były drukowane na papierze jednakowej barwy. Dochodziło przy tym do rozmaitych nadużyć ze strony niesumiennych kupu-

jących, którzy w zamieszaniu podsuwali kartki różnych kategorii, przagnąc w ten sposób zakupić towary przeznaczone dla innych.

Mamy nadzieję, że tak jak na wrzesień — w następnych miesiącach kartki będziemy otrzymywać w kolorach jaskrawo różniących się od siebie.

# LITERATURA i ŻYCIE

Antoni Czechow

## Dzieło sztuki

Trzymając pod pachą pakunek owinięty w 223 numer „Wiadomości Giedowych”, Sasza Smirnow, jedynak pewnej wdowy, zrobił kwaśną minę i wszedł do gabinetu doktora Koszelkowa.

— A, miły młodzieniec! — powitał go doktor. — No, jakżeś się czujemy? Co pan powie dobrego?

Sasza zamrugał powiekami, położył rękę na sercu i wzruszonym głosem powiedział:

— Moja mama zasyła panu piękne ukłony wraz z podziękowaniem... Jestem jej jedynym jedynakiem i pan uratował mi życie... pan wyleczył mnie z niebezpiecznej choroby i... my, doprawdy, nie wiemy jak się odwdzięczyć doktorowi.

— Drobnostka, młodzieńcze! — przerwał mu doktor, rozpatując się w wewnętrznym zadowoleniu. — Zrobiłem tylko to, co zrobiłby każdy na moim miejscu.

— Jestem jedynakiem mojej matki... My ludzie biedni i, oczywiście, nie możemy zapłacić panu doktorowi za jego fatywę i... jest nam bardzo przykro, lecz mimo to mama i ja... jedyny jej syn, w dowód naszej wdzięczności... oto tę rzecz którą... Rzecz bardzo cenna... stary brąz... rzadkie dzieło sztuki.

— Niepotrzebnie! — skrzywił się doktor. — Po co to wszystko?...

— Nie, nie, niech pan doktor będzie łaskaw nie odmawia... — jękał Sasza, rozwijając pakunek. — Odmowa pan doktor zrobi przykrość i mnie i mojej mamie. Rzecz ta jest bardzo cenna, stary brąz... Mamy ją w spadku po moim ś.p. ojcu, przechowywaliśmy ją jak drogą pamiątkę... Mój ojciec skupował stare brązy a następnie sprzedawał je miłośnikom. Obecnie ja wraz z mamą tym się zajmuję...

Sasza rozwinął z papieru przyniesiony przedmiot i z nabożeństwem postawił na stole. Był to niewysoki kandelabr w artystycznym wykonaniu. Na postumencie stały dwie nagie figurki kobiece w pozach, których z braku śmiałości i odpowiedniego temperamentu opisać nie moge. Figurki te zalotnie uśmiechnięte,

### Kronika kulturalna

Spółceństwo województwa białostockiego, pragnąc uczcić Manifest Lipcowy, postanowiło odbudować zniszczony przez Niemców gmach liceum pedagogicznego w Białymstoku.

W gmachu, odbudowa i urządzenie którego kosztować będzie około 60 milionów złotych, znajdzie pomieszczenie kilka szkół, oraz biblioteka.

We Francji cieszy się wielkim powodzeniem objazdowa wystawa „Ghetto” w Polsce podczas okupacji. Wystawę zwiedza codziennie tysiące osób.

Film Polski w Łodzi nakręcił na zamówienie delegata UNRRA film ilustrujący zniszczenie w Polsce i akcje pomocy, udzielonej przez UNRRA. Znaczną część filmu poświęcono ziemiom odzyskanym i pięknym ich krajobrazom.

Związkowy Komitet Radiowy w Moskwie ofiarował Polskemu Radiu 37 zwojów taśmy z nagraniami utworów symfonicznych i kameralnych wybitnych kompozytorów radzieckich jak: Prokofiew, Szostakowicz, Chaczaturian i inni.

W Genewie została otwarta wystawa „Warszawa oskarża”. Na otwarciu przybyli członkowie rządu i tłumy publiczności.

W Moskwie otwarta została akademія nauk społecznych, rektorem której mianowano wybitnego historyka Miszulina.

wyglądały tak, że wydawało się, iż gdyby nie obowiązek, nakazujący im podtrzymywać świecznik, zbiegły by z postumentu i urządziły by taką pantomimę, o której, drogi czytelniku, poważnemu człowiekowi nawet myśleć nie przystoi.

Spojrząwszy na prezent, doktor z zakłopotaniem poskrobał się za uchem, chrząknął i głośno wytarł nos.

— Tak, rzecz istotnie piękna... przepiękna, bakał, tylko... jakby to powiedzieć, nie tego... trochę że tak powiem... nawet bardzo nieprzyzwoita... To już nie gołzna, ale diabli wiedzą co!...

— To znaczy, dlaczego? — Sam wąż kusiciel nie wymyśliłby czegoś podobnego... Przecież postawić na stole taką fantasmagorię, to znaczy zapaskudzić całe mieszkanie!

— Jak dziwnie patrzy pan na sztukę! — obraził się Sasza. — Przecież to artystyczne dzieło, proszę popatrzeć! Tyle w tym piękna i gracji, że wzruszenie ogarnia duszę, lzy napływają do oczu i coś chwytła człowieka za gardło! Gdy patrzy się na takie piękno, zapomina się o sprawach ziemskich... Proszę tylko popatrzeć ile w tym ekspresji, co za ruch, jaki wyraz i swoboda...

— Wszystko to doskonale rozumiem, mój miły — przerwał doktor — tylko nie jestem samotny, mam rodzinę, tu przychodzą do mnie dzieci, damy również...

— Naturalnie, jeśli patrzeć z punktu widzenia mas — powiedział Sasza — to oczywiście, że ta artystyczna rzecz będzie widziana w innym świetle... Lecz, panie doktorze, niech pan będzie wyższy od mas szczególnie, że odmowa pańska była by bardzo przykra tak dla mnie jak i dla mamy. Jestem jej jedynakiem... pan uratował mi życie... Ofiarujemy panu najdroższą rzecz i...i tylko żałuję, że nie ma do niej pary...

— Dziękuję, kochany, jestem bardzo wdzięczny. Proszę ode mnie zanieść mamie piękne ukłony, tylko, jak Boga kocham, niech pan sam osądzi, tu przybiegają moje dzieci, panie przychodzą... Ach, zresztą niech zostanie! Przecież panu tego nie wytłumacze.

— Nie potrzeba tłumaczyć — ucieszył się Sasza. — Ten kandelabr proszę umieścić tu, koło wazy. Jaka szkoda, że nie ma do niego pary! Jakaż szkoda! Zegnaj pana doktora!

Po odejściu Saszy doktor długo pa-

trzył na kandelabr, skrobał się za uchem i medytował.

„Rzecz, istotnie, piękna, trudno nie przyznać, tylko co ja z tym zrobię? Wyrzucić szkoda... Trzymać niemożliwe... Hm!... Diabli nadali! Komu by ją ofiarować?...”

Po długim namyśle, przypomniał sobie swego przyjaciela, adwokata Uchowa, któremu był winien honorarium za prowadzenie sprawy.

— Doskonale, — postanowił doktor. — Nie wypadło mu jako memu przyjacielowi brać ode mnie pieniądze, więc będzie bardzo właściwie jeśli tę rzecz złożę mu w prezencie. Zawiozę mu ten diabelski wymysł! Jest on lekkomyślnym kawalerem...

Nie odkładając sprawy na czas nieograniczony, doktor włożył płaszcz, wziął kandelabr i udał się do Uchowa.

— Witaj, przyjacielu! Przybyłem do ciebie... Przyszedłem z wyrazami wdzięczności, mój bracie, za twoją fatywę... Skoro nie chcesz brać pieniędzy, więc weź przynajmniej tę oto rzecz... oto mój kochany... Rzecz wspaniała!

Ujrawszy wydobyty z papieru, adwokat wpadł w nieopisane zdumienie.

— A to ci cacko! — zaśmiał się. — Żeby cię diabli!... Ze też jakiś bies wymyślił taką sztukę! Wspaniale! Zachwycające! Gdzież ty zdobył takie cudo?

Wyraziwszy swój zachwyt, adwokat lekko spojrzał na drzwi i powiedział:

— Tylko ty, bratku, zabieraj swój prezent. Ja tego nie wezmę...

— Dlaczego? — Złakł się doktor.

— Dlatego... że tu do mnie przychodzi moja matka, klienci... a nawet wobec służącej wstydzilibym się trzymać coś podobnego...

Nie, nie, nie... Nie możesz mi tego odmówić! — doktor zatrzepotał rękami. — Byłoby to świństwo z twojej strony! Rzecz artystyczna... ile ruchu... ekspresji... Więcej nie chcę mówić! Obrazisz mnie!

— Przynajmniej byłoby to jakoś zamaskowane, lub przykryte listkami figowymi...

Lecz doktor jeszcze niecierpliwiej zatrzepotał rękami, wybiegł z pokoju i, zadowolony, że pozbył się prezentu, powrócił do domu.

Po odejściu doktora, adwokat ze wszystkich stron obejrzał kandelabr, do-

tknął palcem i podobnie jak doktor głowił się nad pytaniem, co ma zrobić z tym fantem.

„Rzecz istotnie piękna, — myślał — wyrzucić szkoda, zatrzymać nie wypada. Najlepsze wyjście — to podarować to komukolwiek. Otóż to, zaniósę jeszcze dziś wieczorem komikowi Szaszkinowi. Ta kanalia lubi tego rodzaju sztuczki; będzie to w sam raz, gdyż dziś jest jego beneficjum...”

Jak powiedział, tak zrobił. Wieczorem odpowiednio zapakowany kandelabr został złożony komikowi Szaszkinowi. Cały wieczór toaleta komika była oblegana przez nęczyzn, którzy przychodzili, by popatrzeć na prezent; cały czas toaletę napelniał gwar i śmiech, podobny do rżenia koniskiego. Jeśli którakolwiek z aktorek podchodziła do drzwi i zapytywała: „czy można wejść?”, w tej chwili zachrypnięty głos komika odpowiadał:

— Nie, nie, droga! Jestem nieubrany!

Po przedstawieniu komik wzruszał ramionami i, rozkładając ręce, mówił:

— No i co ja z tym świństwem zrobić? Mieszkam jako sublokator! Aktorki przychodzą do mnie w odwiedziny! Przecież to nie fotografia żebym mógł schować do szuflady.

— Niech szanowny pan sprzeda — poradził fryzjer, usuwając z twarzy komika szminke. — Tu, na przedmieściu mieszka stara kobieta, która skupowuje stare brązy. Niech pan spyta o Smirnową... Każdy ją zna.

Rada była dobra...

Minęło dwa dni, gdy doktor Koszelkow, będąc u siebie w gabinecie i przyłożywszy palce do łoża, myślał o kamieniach żółciowych. Naraz otworzył się drzwi i do gabinetu wpadł Sasza Smirnow. Uśmiech promieniał na jego twarzy, dygotał cały ze szczęścia. W rękach trzymał pakunek, owinięty w gazetę.

— Panie doktorze! — rozpoczął zdyszany. — Proszę sobie wyobrazić moją radość! Na pańskie szczęście udało się nam zdobyć parę do pańskiego kandelabra!... Mamusia taka szczęśliwa... Ja jej jedynak... pan uratował mi życie...

I Sasza, drżąc ze wzruszenia oraz wdzięczności, postawił przed doktorem kandelabr. Doktor otworzył usta, chciał coś powiedzieć, lecz nic nie powiedział. stracił mowę.

Przełożył Kazimierz Truchanowski

Grzegorz Timofiejew

## SIERPYPY

Już południe przypieka docna.  
Pełno blasku. I chrząst pszeniczny.  
Brzęczy pszczoła także radosna.  
Idźmy słońcem, cieni nie liczymy.

Blyszcząc sierpy na polu dzwonią,  
Leci pobrzęk i cichnie w lipach.  
Jakbyś struny przebierał dlonią  
A nie pieśni lecz ziarna sypał.

Kłos dojrzały drży i przykleka,  
Kiedy głowę na ostrzu kładzie.  
I urasta w zwyczajnych rękach  
Czerstwy trud i pieśń o gromadzie.

Odpoczynek. Dzban koło miedzy.  
Pachnie chleb owinięty chustą.  
Możesz także poprostu siedzieć  
I łyk wody podawać ustom.

Kudowa Zdrój, pow. Kłodzko  
Dolny Śląsk, Pensjonat ZZK  
„Grunwald”

G. TIMOFIEJEW

W najbliższym czasie nakładem Sp. Wyd. „Książka” ukaże się zbiór wierszy konspiracyjnych i obozowych Grzegorza Timofiejewa p. t. „Wysoki płomień”. Wyjmujemy stąd dwa utwory z cyklu, pisanego po rozwiązaniu obozu. — Red.

## Burza deszczowa

Parzy ziemia słoneczna sucha,  
jakbyś wiadro upału przelał,  
lecz przeczuwam burzę w podmuchach  
przemieszanych z oparem ziela.

Opadają loty jaskółkom,  
wracającym z trwożnym pośpiechem.  
Bose stopy na ścieżce łąką.  
Wiatr krajobraz szarpie jak strzechę.

Deszcz po twarzy i rękach ścieka.  
Jest jak radość, gdy przyjdzie nagle.  
Jeszcze drżysz i cofasz się zlekka,  
lecz jak rola wyschnięta pragniesz.

Pod krzakami ukrywając odzież  
przesiedziałem w rzece ulewę.  
Wiatr tak samo gdzieś się zapodział.  
Było pięknie. Dlaczego — nie wiem.

# Za parawanem okólników

Ludzie odpowiadający za pewne działy pracy zapytani nieraz o najprostsze rzeczy, cyfry, zwracają się do swych zastępców, ci skolei zwracają się do swoich sekretarzy, biur statystycznych i w rezultacie rzadko kiedy otrzymujemy wyczerpującą, jednoznacznie odpowiedź.

Najczęściej gdy nie mogą wybrnąć i z niewygodnej sytuacji tłumaczą się, że władze wyższe specjalnym okólnikiem zabroniły im wszelkiego podawania informacji prasie i z wdzięcznym uśmiechem proponują zwrócić się z pisemnym zapytaniem do wydziału prasowego danej instytucji. Podobno takie okólniki wydał podległym sobie organom Zarząd Miejski, wydał CZPW, wydały niektóre inne instytucje.

Bardzo szkodliwe są te okólniki! W pierwszym zaś rzędzie utrudniają kontrolę opinii społecznej i pozwalają niektórym mniej lub więcej nadętym wielkościom ukryć nierobstwo lub też nieznaną sobie instytucję. Nieroby te zasłaniają się tedy tajemnicą służbową i owijają swoją ignorancją w okólniki władz nadzorczych.

Zdumiewającą jest ta beztroška, która zezwala niektórym panom na zupełne nieorientowanie się w podstawowych zagadnieniach przedsiębiorstwa, za które odpowiadają.

## NIE CHCĘ BYĆ GOŁOSŁOWNY

Niedawno przeprowadziliśmy rozmowę z przedstawicielami rady zielogowej Państwowych Zakładów Włókienniczych I. K. Poznański.

Pytamy o odsetek postojów fabrycznych. Zakłopotane spojrzenia. Telefony do dyrekcji, w końcu z trudem otrzymujemy dane (które po skonfrontowaniu ich z danymi wydziału statystycznego okazują się nieścisłe i niedokładne). Pytamy o procent odpadków — te same zakłopotane spojrzenia. To wam, towarzyszu, dyrekcja powie. Odsetek pracowników umysłowych? „To wam także dyrekcja powie”.

# Fabryka bez świetlicy i ambulatorium

## bo lokale fabryczne zajmuje kwaciarka i modystka

Jak rozmaite czynniki podchodzą do spraw mieszkaniowych w naszym mieście, wymownym świadkiem jest Państwowa Fabryka Obrabiarek, dawniej M. Bauera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 170.

Fabryka wspomniana do dnia dzisiejszego jest bez szatni, bez umywalni, bez ambulatorium dla robotników, bez pomieszczeń dla kooperatywy fabrycznej, bez świetlicy, bez warsztatów reperacyjnych dla robotników z powodu rzekomego braku lokali odpowiednich dla tego celu.

W rzeczywistości cały frontowy budynek, należący do fabryki, nadaje się na wspomniane cele znakomicie. Pomieszczeń tutaj można wszystko, poczynając od ambulatorium, a kończąc na warsztatach reperacyjnych! Tylko lokale te zajęte są przez prywatne firmy i osoby, nie wspólnego nie mające z fabryką.

Przełóżmy tę kwestię, dotyczącą tej sprawy. Nieskończoną ilość razy Rada Zakładowa i Dyrekcja występowała w tej sprawie u wszystkich możliwych kompetentnych czynników. Niestety, do obecnej chwili nie zostało załatwione pozytywnie. W lokalu firmowym mieści się kwaciarnia, skład kapeluszy damskich, skład żelaza i mieszkanie prywatne — i lokatorów tych nie można w żaden sposób usunąć.

Zapytujemy na tym miejscu, co jest ważniejsze dla państwa: skład kilku doświadczonej modnych kapeluszy damskich, czy świetlica dla robotników? Kwaciarnia, czy ambulatorium?

Teczka z aktami, dotyczącymi tych lokali, wrosła do olbrzymiego tomu! Było już wiele rozpraw sądowych, występowało wielu adwokatów i nic z tego wszystkiego nie wyszło!

Jaką rentowność wykazuje fabryka? „Tego my nie wiemy — brzmi rewelacyjna odpowiedź — to chyba wie dyrektor.

W końcu prowadzą mnie do wydziału statystycznego. Urzędniczka wysłuchawszy moje pytania zdumiewa się. „To dziwne, że pana interesują akurat takie sprawy jak rentowność czy procent odpadków. Muszę spytać dyrektora, czy mogę panu udzielić tych informacji, bo otrzymaliśmy okólnik itd. itp”.

Po powrocie komunikuje mi urzędniczka, że w roku ubiegłym fabryka dała dochód, a w roku bieżącym nie ma jeszcze bilansu.

Na uwagę, że fabryki sporządzają przecież co miesiąc bilans i winny wykazywać w nim również liczby dotyczące rentowności, nie otrzymuje już żadnej odpowiedzi. Wobec tego

zwracam się bezpośrednio do dyrektora naczelnego. Nie ulega wątpliwości, że dyrektor dokładnie wie jaką rentowność (a ściślej mówiąc jaki deficyt, bo to już jest dla mnie jasne) wykazuje jego fabryka. Ale i od niego nic poza pewnymi ogólnikami wydostać nie można.

Owszem, produkcja rozszerza się, kradzieże fabryczne maleją, wydajność pracy rośnie, ale konkretnie o stopniu rentowności ani słowa.

Zawiedziony, opuszczam teren olbrzymiej fabryki, liczącej około 5 tys. robotników, gdzie dyrekcja nie chce, a Rada Zakładowa nie może mi udzielić szczegółowych informacji o faktycznym stanie przedsiębiorstwa.

Niestety fakt opisany nie jest wyjątkiem, jest wielu na stanowiskach, którzy wykazują absolutną ignorancję

w sprawach dotyczących swego działu pracy.

Czas również, ażeby ludzi odpowiedzialnych na stanowiska odpowiedzialne, którzy nie ujawniają chęci zapoznania się z węzłowymi sprawami fabryki czy instytucji, którzy wskutek tego nie mogą kierować tą fabryką czy instytucją zastąpić ludźmi, którzy potrafią uczyć się i wnikać we wszystkie sprawy, wchodzące w zakres ich pracy. Dotyczy ta sprawa również do pewnego stopnia i Rad Zakładowych.

Czas również, ażeby CZPW i instytucje wycofały okólnik, utrudniający pracę prasie i pomagający ignorantom, nierobom i niedołęgom zasłaniać się jakąś bzdurną tajemnicą służbową.

K. LEMIEŚ

# BOMBA ATOMOWA

Wywiad, udzielony przez znanego fizyka światowej sławy, prof. Einsteina, na temat doświadczeń z bombą atomową, zwrócił jeszcze raz naszą uwagę na to zagadnienie.

W ostatnich czasach dużo się na ten temat pisze i mówi.

To jest zrozumiałe. Ludzie interesują się energią atomową już choćby z tego względu, że jest to genialne odkrycie, którego wykorzystanie może stanowić przewrót w stosunkach światowych.

To niebylegale zainteresowanie dla całej sprawy przysłań nam nieraz inny moment dość niepokojący, na który zwrócił uwagę prof. Einstein.

Ten światowy uczynek, znany ze swojego nastawienia wrogiego wszelkim tendencjom wojennym, pojął w ostry sposób próby szantażu atomowego i nazwał wręcz przestępstwem demonstrowanie w obecnej sytuacji środków niszczycielskich. Słowa prof. Einsteina pokrywają się ze sta-

nowiskiem całej demokratycznej opinii światowej.

Niejednokrotnie przecież zwracano już uwagę — nie tylko w Polsce — że pewne siery na zachodzie używają eksperymentu z bombą atomową, jako poparcia dla swoich wojennych zamiarów. Chcą wytworzyć wrażenie, iż są wyłącznymi posiadaczami broni o tak wielkiej sile, że nikt jej nie będzie się mógł oprzeć. Chcą rozhuścić w ten sposób we własnym społeczeństwie nastroje wojenne, otwierające przed nim perspektywę jakiejś łatwej, „byskawicznej” wojny.

Koncepcja „byskawicznej” wojny wzięła w łeb w wielkich zmaganiach na wschodzie. Jedno tylko pozostało z tej koncepcji realne: okazało się, że wojna współczesna potrafi istotnie byskawicznie niszczyć — jak nigdy dotąd — wielki dorobek ludzkości, na który składała się praca wielu pokoleń. Ale to wszystko. Żadna bowiem z większych tajemnic techniki wojennej nie mogła się utrzymać dłu-

żej jako wyłączny przywilej jednej tylko strony.

Nie inaczej jest z bombą atomową. Przypomnijmy podaną przez prasę parę dni temu wiadomość o oświadczeniu radzieckiego obserwatora na Bikini — Aleksandra Siemionowa, który stwierdził, że doświadczenie to będzie wyzyskane w ZSRR, gdzie podobne próby odbędą się niebawem.

Jest jasne, że tajemnica bomby atomowej nie jest już wyłączną własnością trustów amerykańskich.

Demokracja całego świata w obliczu kłopotów zwolenników „trzeciej wojny” i prób szantażu „atomowego” odpowiedzieć musi jeszcze bardziej zdecydowaną walką o pokój. Wynalazek rozbijania atomu musi być użyteczny dla dobra ludzkości, a nie dla jej zguby.

## Miliony metrów tkanin

### dał nasz przemysł w lipcu

Według tymczasowych danych Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w lipcu fabryki przemysłu bawełnianego wykonały ogółem 14.856.514 metrów tkanin, co stanowi 99,2 proc. planu, 2.755.203 kg przędzy cienkiej (95 proc. planu) i 379.607 kg przędzy odpadkowej (85,1 proc. planu).

Zaznaczyć należy, że przemysł bawełniany Ziemi Odzyskanych przekroczył zakreślony plan, produkując 110 proc. tkaniny, 119 proc. przędzy cienkiej oraz 127 proc. przędzy odpadkowej.

Przemysł wełniany wykonał 1.760.927 metrów tkanin (101,2 proc. planu), przędzy czesankowej 317.343 kg (99,1 proc.) i 1.185.905 kg przędzy zgrzebnej (106 proc.).

Zakłady Przemysłu Włókien Lykowych wyprodukowały 10.806.304 metrów tkaniny lniano - konopnej — 140,1 proc. planu, 914.275 m tkanin jutowych (114,8 proc.), 551.760 kg przędzy lniano - konopnej (129,5 proc.) oraz 530.231 kg przędzy jutowej (139,6 proc.).

Przemysł jedwabniczo gąsienicowy wyprodukował 538.530 metrów jedwabiu (105,2 proc. planu) 9.814.835 m. towarów pasmanteryjnych — (115,4 proc.), 50.546 m tiulu i żazy (141,7 proc.), 13.445 m dywanów i chodników (101 proc.), 133.299 m pluszu (94,4 proc.) oraz 281.205 m koronek kloekowych (128,2 proc.).

Przemysł dziewiarsko pończosznicy wyprodukował 257.900 kg wyrobów dzianych wykonując 103 proc. planu.

Farbyki przemysłu konfekcyjnego wykonały 1.230.769 sztuk płaszców, mundurów, spodni, bielizny osobistej i pościelowej, co stanowi 103 proc. planu.

Produkcja przemysłu włókien sztucznych wyraża się w 415.580 kg włókien ciętych — 109,3 proc. planu.

Wreszcie Zjednoczenie Artykułów Technicznych wykonało 105,2 proc. planu.

Gdybyż w sąsiedztwie brakowało sklepów z żelazem, gdybyż nie było wielu innych kwaciarni prawie tuż obok — to inna sprawa, ale w tym wypadku — fabryka ma pierwszeństwo do własnych lokali i lokatorów nawet prywatnych należy co prędzej usunąć!

Nawet z prostego względu na bezpieczeństwo fabryki — należy odseparować z terenu fabrycznego całkiem postronne osoby, gdyż do fabryki winno być tylko jedno wejście, kontrolowane

przez portiernię, a nie kilka wejść prywatnych.

Zrozpaczeni członkowie Rady Zakładowej skierowali ostatnio podanie do Miejskiej Rady Narodowej, by załatwić wreszcie tę palącą dla dużej fabryki sprawę, ale w związku z wejściem w życie dekretu o komisjach mieszkaniowych przypuszczamy, że sprawa ta wreszcie zostanie pozytywnie załatwiona i fabryka otrzyma lokale, tak konieczne na świetlicę, ambulatorium, umywalnię itd. r.

## Wieści z kraju

### ROZBICIE BANDY NSZ

Fukcjonariusze M.O. przy współudziale oddziału wojsk wewnętrznych w miejscowości Sobotnia Mała pow. Żywiec stoczyli potyczkę z bandą leśną NSZ, która już od dłuższego czasu terrorizowała ludność okoliczną. W wyniku walki zginęło trzech bandytów i trzech ujęto.

Są to poszukiwani od dawna przez władze bezpieczeństwa „Zegota”, nazwisko Piotr Juszczyński, „Strażak” — Leon Czarny, „Leśny” Józef Jurko.

Żołnierze zdobyli na rozbitej bandzie większą ilość broni automatycznej amunicji i granatów.

### NAPAD BANDYTÓW NA MIĄSTECZKO

Na miasteczko Wasilków koło Białego Stoku w nocy z 6-go na 7 bm. napadła banda uzbrojonych w broń automatyczną.

Część bandy otoczyła posterunek milicji, gdzie wywiązała się zacięta półgodzinna walka, reszta bandytów rozproszyła się po miasteczku w poszukiwaniu łupu.

Bandyci usiłowali ograbić miejscową spółdzielnię lecz zostali przepędzeni przez

milicjantów, którzy w międzyczasie odparli atak na posterunek. W czasie pędowania miasteczka, bandyci zamordowali 3-ech mieszkańców Wasilkowa: Wakowskiego Aleksandra wraz z matką i Zawadzkiego Bolesława. Pościg za bandą trwa.

W czasie akcji prowadzonej przez M.O. i wojska wewnętrzne przeciwko bandzie NSZ „Byskawica”, grasującej w powiecie myślenickim, ujęto w Pytkowicach członka bandy „Pepeszę”. Przy bandycie znaleziono broń, amunicję i dokumenty, zapiski i instrukcje.

### 330J TON CHEMIKALII WYSŁANO Z BERLINA DLA POLSKI

W ramach odszkodowań wojennych wysłane zostały z Berlina dla Polski pierwsze dwa transporty chemikali. Drogą kolejową przybędzie 300 ton, na barkach zaś 3.000 t. Obie te ładunki oczekiwane są w najbliższych dniach w Szczecinie. Ogółem Polska otrzyma 200 tys. ton chemikali z Niemiec, które po rozdziale w porcie szczecińskim zostaną częściowo rozprowadzone na Ziemi Odzyskane, a częściowo wyeksportowane zagranicę.

# Głos Kobiet

**Żłobek i przedszkole w fabryce, gwarantuje matce - robotnicy spokój o los dziecka w godzinach jej pracy, a dziecku jej opiekę.**

## Twórzmy Kola Domowe Ligi

Praca organizacyjna w Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet w Łodzi poszczylić się może poważnymi osiągnięciami. Nowopowstała niespełna rok temu organizacja w dorobku swym posiada 100 kół fabrycznych, z których przynajmniej trzy czwarte są czynne, pracując rzetelnie i owoicie. Każde prawie koło przeprowadziło serię pogadanek i wieczorów dyskusyjnych, kilkanaście zorganizowanych kursów — to jeden z fragmentów metody pracy.

Celem jaki sobie S. O. L. K. postawiła, to rozbudowanie swych szeregów i jak najszybsze umasowienie organizacji. Dotychczasowe metody pracy nie dały spodziewanych rezultatów, do masowości jeszcze nam daleko, nawet w Łodzi, gdzie zdawało by się, że ze względu na rozbudowaną szeroko sieć kół fabrycznych S. O. L. K. organizacja nasza dotrze poprzez pokazną posiadającą już w tej chwili liczbę członkiń do najszerszych rzesz kobiecych. To obliczenie okazało się zawodne. Zrzeszamy w swych szeregach kobiety pracujące i stanowią one w naszej organizacji przytłaczającą większość, nie udało nam się jeszcze zainteresować organizacją i wciągnąć w jej szeregi te tysiące kobiet, które z żadnym warształtem pracy nie będą związane, tym samym stoją zdala od jakiegokolwiek życia organizacyjnego. Do tych kobiet musimy dotrzeć, wyrwać z biernej postawy w jakie je często tok życia i rodzaj wykonywanych zajęć stawia. Kobieta zajęta domem i całym nieraz czasem zajęciom domowym poświęcająca, nie ma często okazji do wciągnięcia się w życie organizacji, w tok działania społecznego. Do tych kobiet musimy trafić.

Ala jaką drogą? Jak do nich dotrzeć? Nie jest to, wydawało by się zbyt łatwe. Ale problem ten nie będzie stanowić sprawy nie do rozwiązania, jeśli przystąpimy w pracy organizacyjnej do budowania Domowych Kół Społ. Ob. Ligi Kobiet.

Droga powstałych w ten sposób komórek organizacyjnych dotrzemy do najszerszych warstw kobiecych. Domowe Koła S. O. L. K. działające na terenie jednego domu, bądź ich zespołów spełniają niezwykle doniosłą rolę społeczno-gospodarczą. Te ogniska S.O.L.K. na swym terenie działania mogłyby się zająć sprawami gospodarczymi zamieszkałego przez członkinie Koła domu. Wszłoby tu w grę dopilnowanie konserwacji (wiemy jak nieszczególnie obecnie te sprawy w wielu domach się przedstawiają).

Poza tym takie koło czuwałoby nad sprawą opieki nad dzieckiem, wprowadziłoby wzajemną pomoc lokatorów jednego domu w razie choroby itp. — spełniałoby funkcje swego rodzaju samopomocy społecznej. Równocześnie wciągając do pracy społecznej masy kobiet, do tej pory od tego rodzaju prac trzymających się zdala Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, mogłaby przystąpić do realizowania szeregu zamierzeń, które ze względu na brak kadr nie mogły zostać realizowane.

Sądząc, że poprzez Domowe Koła S. O. L. K. udałoby się organizacji dotrzeć do szerokich sfer kobiet robotnic, żon pracowników umysłowych i inteligentek, których wkład pracy dla życia organizacji kobiecej okazałyby się niezwykle korzystny. Ponadto uaktywnienie w życiu społecznym licznych szeregów kobiet zajętych jedynie w swoim gospodarstwie domowym, stałoby się dużym osiągnięciem. Szybkie umasowienie organizacji kobiecej byłoby efektem nie tylko natury organizacyjnej, ale stworzyłoby dla S. O. L. K. szerokie ramy dla realizacji jej programu, tak po linii działania społecznego, jak gospodarczego, a nawet politycznego. Budujmy więc domowe Koła Ligi.

I. K.

**Obywatelu Łodzi,  
czy wpłaciłeś daninę  
na cele zdrowotności?**

## »Warta« nie ma jeszcze żłobka

**Brak lokalu stoi na przeszkodzie**

**Nadzwyczajna komisja mieszkaniowa powinna zainteresować się tą sprawą**

Przy fabryce odzieży „Warta” istnieje Koło Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, które dla swych członkiń i niezrzeszonych robotniczy zorganizowało kursy kroju i modelowania. Z kursów tych korzystało 60 kobiet. Wyniki zdobytych na kursie umiejętności oglądamy na specjalnie zorganizowanym pokazie urzędowym w jednej z sal fabrycznych. Ekspozycja duża, suknie, bluzki, bielizna, szorty, odczł rozłożone są na stołach, bądź zdobią rozstawione manekiny.

inicjatorką zorganizowania tej wystawy była wiceprzewodnicząca fabrycznego Koła Ligi ob. Kwaśniewska, która demonstrując poszczególne modele informuje nas o tym, jak pozytywne rezultaty dało Koło S. O. L. K. zorganizowanie wystawy.

— Na kurs modelowania i kroju — opowiada ob. Kwaśniewska — początkowo zapisało się dość dużo kandydatek, niestety część z nich odpadła, jedne ze względu na brak czasu, innym brak było wytrwałości, gdyż kurs był dość trudny, a trwał dwa miesiące. Ogół naszych robotniczek niewiele do niego przywiązywał wagę, nie bardzo widać wierzyły one, że w ciągu 2 miesięcy ich koleżanki czegoś się nauczą. Wystawa dowiodła fabryce, że kursantki się nie tylko uczyły, ale i nauczyły się szyć i są w tej chwili w stanie sporządzić tak dla siebie

jak i dla swych domowników najpotrzebniejszą odzież.

Sama jestem krawcową, znam dobrze swój zawód i mogę bezstronnie stwierdzić, że wiele z leżących na wystawie eksponatów jest wykonanych bez zarzutu. Uwzględniając, że to pierwsze prace kursantek, jest to duże osiągnięcie. Poważna w tym zasługa obywatelki Soszyńskiej — instruktorki kroju S. O. L. K.

Obecnie organizujemy dalsze kursy kroju i modelowania, kandydatek zgłasza się bardzo dużo — wystawa zrobiła swoje. Te ekspozycje są najlepszą reklamą kursów szkoleniowych.

Zapytujemy naszą informatorkę, czy poza kursami kroju jakieś inne kursy dla robotnic są organizowane na terenie fabryki.

W pierwszych dniach września — odpowiada ob. Kwaśniewska — zostanie uruchomiony kurs dla analfabetów, wśród naszych starszych robotnic wiele jest takich, które się nawet podpisać nie umieją, dlatego też taki kurs jest koniecznością.

— A jak wygląda u was sprawa żłobka, przedszkola, pralni, podobno te instytucje jeszcze na terenie firmy nie zostały zorganizowane — pytamy.

— Konieczność powstania tak żłobka jak i przedszkola — mówi ob. Kwaśniewska — jest bardzo duża ze względu na to, że ilość zatrudnio-

nych w naszej fabryce kobiet sięga blisko tysiąca. Niestety, firma nie dysponuje na razie odpowiednimi na ten cel lokalami. Ze względu na brak miejsca na terenie fabrycznym, nawet świetlica nasza mieści się dość daleko od fabryki, co bynajmniej nie wpływa na powiększenie w niej frekwencji. Sądzymy, że Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przydzieli nam odpowiedni lokal a wówczas będziemy mogli zacząć się budować żłobka i przedszkola.

Zapytujemy czy tutejsze Koło S. O. L. K. odpowiada swą liczebnością ilości zatrudnionej w fabryce kobiet.

— Jest nas zaledwie ponad 150 — odpowiada ob. Kwaśniewska. — Obecnie chcemy przystąpić do intensywniejszej akcji werbunkowej. Na przykładzie innych Kół fabrycznych S. O. L. K. widzimy, że im Koło Kobiet jest liczniejsze, tym aktywniejszym się staje i potrafi się poszczycić poważnymi osiągnięciami. My w naszych warunkach staramy się pracować na miarę istniejących na naszym terenie możliwości. Liczę na to, że gdy będzie nas więcej, to i postulaty przez nas wysuwane, prędzej doczekają się realizacji, a potrzebne nam są pralnia i żłobek, przydałaby się i kąpielnia i nie wolno nam zapominać i o tym, że dzieci naszych robotnic w wieku przedszkolnym potrzebują opieki.

## CO BĘDZIE MODNE

Wprawdzie jeszcze wiele pięknych ciepłych i słonecznych dni mamy przed sobą, ale ponieważ za nami już pełnia lata zaczynamy się już zastanawiać nad naszą jesienią garderobą.

Promienie jesienno-słońca nie zanadto grzeją, ranki i wieczory już są chłodne. Pomyśleć musimy o odświeżeniu naszej jesiennej garderoby i uzupełnieniu jej braków. Każda z nas czy to szyjąc sobie nową sukienkę sama, czy też oddając nową szatkę do uszycia krawcowej z największym zainteresowaniem stara się uprzednio zdobyć informacje na temat, co będzie modne? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie, pokrótce przedstawiając naszym czytelnikom co jest w tej chwili modne w Paryżu, a

Francja, jak wiemy ze swego prymatu w dziedzinie mody nie została zepchnięta. Modne jest wszystko. Wszelkie kombinacje barw i materiałów, tysiące zestawień jak najbardziej pomysłowych (niebylewale pole do przeróbek, z dwóch starych laszków łatwo stworzyć nową modną kreację).

Niemniej jednak, pewne rzeczy stanowiąc przestały być modne, a należą do nich krótkie suknie, workowate żakiety, tak lubiane przez nasze panie i kimonowe rękawy. Długość naszych sukien przesunęła się o parę centymetrów poniżej kolan, żakiety nosić będziemy dość długie o wyraźniej zaznaczonej linii wcięcia (b. spokojne w kroju, niemal klasyczne). Obowią-

zuje nas nadal talia — osy. Inność tegorocznej mody jesiennej polega na niebywałym bogactwie haftów, aplikacji i t. p. ozdób zastosowanym do dekoracji naszych sukien, bluzek, a nawet kostiumów. Jako materiału do haftu używamy każdego surowca, a więc bawełny, jedwabiu, wełny, nitki metalowych, korali, dżelów, wracają aplikacje. Haft stosowany jest obficie, wrócił do łask pani mody. Jeden z wielkich paryskich domów mody zaprezentował w swej ostatniej kolekcji czarny sukienki kostium, którego kłapy i kieszenie haftowane były rafią i niemi kopnymi w kolorach naturalnych.

Wprowadzenie ornamentyki „haftowej” do naszej garderoby, daje nam nowy sposób odnawiania posiadanej odzieży. Nasza pomysłowość spragniona z pracowitością pozwoli nam mieć „modne” sukienki.

KĄCIK GOSPODNI

**Marynaty ze śliwek**

Do zimnych mięs podajemy jako dodatek różnorodne marynaty. Jedną z nich są śliwki konserwowane w occie.

Proporcja: 1 kg. śliwek 30 dkg. cukru, goździki, cynamon, ocet do marynaty.

Śliwki nie należy przejrzałe myć, wycierać, nakłuwać każdą ostrym patyczkiem. Układamy je w kamiennym garnku i zalewamy przygotowanym syropem z octu i dodatków. Przez dwa dni należy ten syrop zlewać, przygotowywać i wrzątkiem ponownie zalewać śliwki. Na trzeci dzień przelać syrop wraz ze śliwkami do rondla i gotować 5 minut. Ostudzić, poczem zlać do słoja i obwiązać pergaminem.

**I ta wiadomość się przyda**

Dla tych z naszych czytelników, które nie posiadają w domu wagi, a chcą przygotować jakieś danie lub ciasto trzymając się ściśle podanej w przepisie wagi w gramach lub dekagramach, podajemy do wiadomości, że wagę możemy zastąpić miarą.

Jedna łyżka (do zupy) dobrze pełna zawiera około 30 gramów cukru, 35 gramów soli, 25 gramów mąki, 18 gramów oliwy, łyżeczka do kawy — zawiera 7 gram. cukru, 10 gram. soli, 6 gram. mąki, 5 gram. wody. Operując tymi wskazaniami łatwo się zorientować, że 0,25 kgm. mąki równa się dziesięciu czubatym łyżkom mąki, 25 deka cukru odpowiada plus minus 18 łyżkom cukru i t. p.

### Poradnik kosmetyczny

## Jak zaradzić tworzeniu się zmarszczek

Skóra twarzy wiotczeje, traci świeżość, tworzy się na niej drobna sieć zmarszczek, przyczyną tego jest zarówno wiek jak i nadmierne wysuszenie skóry twarzy. Mamy odwagę przyznawania się do naszego wieku, no... ale niekiedy nie chcemy wyglądać jak babce. Dlatego też podajemy naszym czytelnikom przepis na maseczkę odmładzającą, która usunie mankamenty zwiędłej i suchej cery.

Przygotować papkę z mleka i mąki owsianej, wylać na talerz, dodać do tej mieszaniny łyżeczkę od kawy oleju migdałowego. Maczać następnie kawałki miękkiego płótna i przykładac na twarz, przetrzymując okłady po parę minut.

W wypadku powstania zmarszczek na twarzy o cerze tłustej, bardzo wskazany jest stosowanie maseczki z białka i soku cytrynowego lub poziomkowego. Słabą stroną tej kuracji jest to, że jest ona dość kosztowna, gdyż cytryny są drogie, a sezon poziomek niestety już minął. Aby sporządzić maseczkę należy ubić białko jednego jajka (nie należy sztywno), dodać soku cytrynowego lub kieliszek soku poziomkowego, posmarować na twarz i po pół godzinie zmyć letnią wodą.

Po kilkakrotnym zastosowaniu tej maseczki polepszenie się wyglądu skóry twarzy jest pewne.

## Nasze przepisy kulinarne

SOSY

Do placków kartoflanych, kotletów i kartofli bądź jarzyn podajemy sosy. Oto kilka przepisów na ich sporządzenie.

SOS SZCZYPIOROWY.

Oplukać i drobno posiekać szczypiorek, zasmażyć tłuszczem z mąką, rozprawić rosołem z jarzyn, wsypać szczypiorek, doprawić octem, solą do smaku. Zagotować, podając

można doprawić śmietaną lub żółtkiem. Sos powinien być gęsty.

SOS ZE SLEDZI.

Usiekać cebulę, zasmażyć w maśle, zapalić mąką, rozprawić rosołem. Wsypać trochę pieprzu, wlać octu i zagotować. Sledzie obrać i ości usiekać drobno i wrzucić do sosu lecz już nie gotować. Można śledzia, jeśli chcemy przed wrzuceniem go do sosu przetrzeć przez sito.

**K I N A**

- „POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
- „WIELKI WALC
- „TECZA“ (Piotrkowska 108)
- „KAPITAN BENOIT“
- „WISŁA (Przejazd 1)
- „SZCZĘSLIWA 13“
- „BALTYK“ (Narutowicza 20)
- „JEZEBEL“
- „GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
- „SLUBY KAWALERSKIE“
- „STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
- „CO MOJ MAZ ROBI W NOCY“
- „WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
- „ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“
- „HEL“ (ul. Legionów 2-4)
- „SLUBY KAWALERSKIE“
- „ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
- „NIEUCHWYTYN SMITH“
- „PRZEDWIOSNIE“ (ul. Zeromskiego 74-76)
- „JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINAŁ“
- „TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
- „BEZTROSKE LATA“
- „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
- „POWROT“
- „BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
- „BYŁO ICH DZIEWIECIU“
- „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
- „SZALONY LOTNIK“
- „ROMA“ (Rzgowska 84)
- „A.B.C. MIŁOŚCI“
- „ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
- „KAPRYS MŁODOŚCI“
- „MUZA“ (Ruda Pabianicka)
- „KWIAT MIŁOŚCI“
- „ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- „SZCZĘSLIWA 13“
- „SWIT“ (Bałucki Rynek 5)
- „PROFESOR WILCZUR“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kino: „Hel“, „Adria“, „Przedwiosnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse. Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

**Teatr, muzyka i sztuka**

**TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA**  
Daszyńskiego 34.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.15 przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY“ z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonał Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa rzyzna od godz. 15-ej.

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO** codziennie „Niebieski Lis“ z Marią Gorczyńską.

**TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA“**  
Dziś o godz. 19. pełna humoru piękna operetka P. Abrahamy

„WIKTORIA I JEJ HUZAR“  
Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Śląski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalańska, St. Brusikiewicz, K. Koszela, St. Chronicki, K. Chorzeński, Wł. Szczawiński, T. Słazak.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Już od dnia dzisiejszego bierze udział w operetce „Wiktor i jej huzar“ doskonały komik — KAROL CHORZEWSKI.

**OGRÓD ZOologiczny NA ZDROWIU**  
(dojazd tramwajem Nr. 9)  
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

**Lekarze**

**LEKARZ**-dentysta Mintz Tadeusz, leczenie chorób zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne, Poludniowa 46, przyjm. 4—6. Tel. 268-91.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI, Dr. A. RATAJ ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33, godz. 12—1, 3—5.30.

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Zeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

**Lokale**

URZĘDNICZKA Monopoli Tytoniowego poszukuje pokoju niekupującego lub przy rodzinie. Oferty do Adm. pod „Urzędniczką“.

MIESZKANIE 5-cio izbowe przy ul. Limanowskiego zamienić na 3 lub 4 izbowe w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Robotniczego“

ś. t. p.  
**ALFRED SIKORSKI**

urodzony w 1886 roku we Lwowie  
długoletni towarzysz sztuki drukarskiej  
zmarł 17. 8. 1946 r.  
Tracimy w Nim sumiennego pracownika, wzorowego kolegę i towarzysza  
Dyrekcja, Rada Zakładowa  
i zespół pracowników  
Łódzkiego Instytutu Wydawniczego

**Wielomilionowe obroty „Społem“**

Obroty towarowe Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. „Społem“ wyniosły w czerwcu br. rekordową sumę — 4,5 miliardów złotych.

Obroty w pierwszym półroczu br. wyniosły ogółem 18 miliardów złotych.

W przeliczeniu na złote przedwojenne obroty towarowe „Społem“ wyniosły w I półroczu br. 700 milionów złotych.

W stosunku do obrotu wszystkich Central Spółdzielczych w Polsce w 1938 r. — obroty centrali gospodarczej polskiej spółdzielczości wzrosły 7-krotnie.

Według ostatnich danych statystycznych spółdzielczość polska, w obrotach towarowych, osiągnęła po spółdzielczości radzieckiej i angielskiej — 3 miejsce na świecie.

**Komunikat**

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy podaje do wiadomości:

1) Termin Zgłaszania firm pragnących wziąć udział w II-gim Etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy w Łodzi i województwie łódzkim upływa z dniem 1 września.

2) Zgłoszenia należy kierować do Woj. Kom. Org. Dom Związków Zawodowych, Łódź, ul. Strzelecka Nr. 2, pokój Nr. 512, tel. 257-61, oraz do Organizacji Młodzieżowych — Zarząd Miejski Związku Walki Młodych, Pl. Zwycięstwa Nr. 13, tel. 128-02. Komitet Wojewódzki Organizacji Młodzieżowych T.U.R. Łódź, ul. Kopernika Nr. 8, tel. 120-02.

3) Po pierwszym września zgłoszenia przyjmowane nie będą.

4) Za przystąpienie do Wyścigu Pracy uważa się, zgłoszenie w Wojewódzkim Komitecie Wyścigu Pracy, lub w wyżej wymienionych organizacjach, listy uczestników wg. wzoru Nr. 1

oraz składu osobowego Komitetu Fabrycznego, wybranego na zebraniu ogólnym młodzieży. Komitety Fabryczne Wyścigu Pracy zajmą się dopilnowaniem wypełnienia listy Nr. 2 przez biura pracy i pracy w czasie trwania Wyścigu.

5) Ankiety Nr. 1 i 2 są do odebrania w Komitecie Org. Wyścigu Pracy lub w wymienionych organizacjach młodzieżowych.

6) Wzywa się Dyrekcje i Rady Zakładowe zakładów pracy, Organizacje Młodzieżowe, aby w czasie trwania Wyścigu jak najwydatniej współpracowały z Wojewódzkim Komiteciem Organizacyjnym II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Młodzieżowy Wyścig Pracy jest przejawem obywatelskiej dojrzałości polskiej młodzieży robotniczej, która zwiększonym wysiłkiem przy swoim warszacie pracy pragnie przyczynić się do jak najszybszej odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Komitet Organizacyjny Wyścigu Pracy

*Królowa pomadek do włosów*  
**LEDA**  
*Pięć naturalnych odcieni*  
*Zapach świeżej róży*  
*Trwałość 2 doby*  
LAB. L. KOŁEJKA WARSZAWA  
100-2, ANDRZEJA 51

**TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34**

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA

godz. 16.15 **ROXY** godz. 19.15

Udział biorą: ŁUKOWSKA, ORDYŃSKA, PASŁAWSKA, MELINA, MIKOŁAJEWSKI, Tatarski

Komedia w 3-ach aktach

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 18 sierpnia 1946 r.  
Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy Ranne...“, 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Gdańsk: 9.00 nabożeństwo z kościoła w Oliwie, 10.00 aud. regionalna. Łódź 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn., 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi?“ pog. M. Zagajnego p.t. „Ludzie pracy cyrkowej“, 10.55 Aud. dla wsi: a. muzyka, b. Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pajaka p.t. „Siejmy popłony ozieme na paszę“, c. muzyka, 11.20 Pog. społ. mgr. K. Sokoła p.t. „Chłop obliczem społecznym Polski“. 11.25 Czajkowski: Kaprys włoski Op. 45 (płyty), 11.40 Co piszą radiosłuchacze? 11.50 rezerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obyw. T. Koćcuszki. Katowice: 12.05 Poranek symfon. w przerwie radio kronika i przy głosnika, 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przyszłego tygodn., 14.00 aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka Biura Studiów. Kraków: 14.40 słuchow. w opr. Wołoszynowskiego p.t. „Juliusz Słowacki“. W-wa: 15.20 recenzje, 15.30 koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego, 16.00 słuchowisko dla dzieci młodszych, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.35 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Katowice: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“. W-wa: 18.15 „5 minut poezji“, 18.20 Przegląd tygodnia, 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Usmiech i piosenka“. W-wa: 19.10 Muzyczna, 20.00 dziennik, 20.30 podróż po świecie, 20.50 „10 minut poezji“. Łódź: 21.00 Fel. liter. Cz. Gardy p.t. „Spojrzenie przez szybę“, 21.10 Koncert życzeń (część I-sza) 21.55 Wiadomości sportowe. Kraków: 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.10 muzyka taneczna, 23.00 ostat. wiad. dziennika, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 Progr. na jutro, zakończenie aud. i hymn do 24.00.

**TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA“**

Elna Gistedt śpiew  
humor Michał Śląski tańce  
**„WIKTORIA I JEJ HUZAR“**  
operetka w 3-ach aktach P. Abrahamy  
chór, balet i wielka orkiestra „Lutni“  
pod dyr. Wł. Szczepańskiego  
Początek o godz. 19.  
Kasa teatru czynna od godz. 11.

**PRZETARG**

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 11 w Łodzi, ul. Piotrkowska 267, tel. 195-50/51/52, ogłaszają przetarg na wykonanie 20 (dwudziestu) szaf z drzewa sosnowego i dykły o rozmiarach 185x195x47 wg. posiadanego planu.

Blizszych szczegółów udzieli oferentom Biuro Zaopatrzenia P.Z.P.B. Nr. 11 (Piotrkowska 276).

Oferty wraz z kosztorysem prosimy składać w zaklejonych kopertach, w tymże Biurze Zaopatrzenia, Piotrkowska 276 — do dnia 31.VIII. 1946 r.

Otwarcie kopert nastąpi wobec przedstawicieli oferentów przez Komisję przetargową w poniedziałek, dnia 2 września 1946 r. o godz. 11-ej w lokalu Biura Zaopatrzenia (Piotrkowska 276).

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Poszukiwanie pracy**

SZOFRER z praktyką szuka posady. Oferty do „Głosu Robotniczego“ pod „1912“.

DROGISTKA pracowita, energiczna, z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgl. do Redakcji sub. „Drogistka“.

**Kupno i sprzedaż**

KUPIĘ sklep wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość — zakład fryzjerski, ul. Kilińskiego 199, telefon 203-48.

UWAGA SZEWCY! maszynę do szycia sandałów oraz do latek sprzedam. Łódź, Piotrkowska 103 m. 23.

JAJA świeże stemplowane gwarantowane, gęsi bite skubane, śmietana, sery wyborowe, masło śmietankowe codziennie świeże, twaróg, miód — sprzedaż hurtowa „Społem“ Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

**Różne**

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

**RADIO-APARATY** — naprawy, budowy, przeróbki, dorabianie fal krótkich, tanio szybko, fachowo. Precisions-Radio, Sienkiewicza 2.

**Zaofiarowanie pracy**

MASZYNISTKI wykwalifikowane poszukiwane do poważnej fabryki włókienniczej. Oferty z opisami świadectw kierować: Biuro Ogłoszeń PAP Piotrkowska 133, pod „Samodzielną“.

EKSPEDIENTKĘ branży galanteryjnej potrzebuje firma E. Wysocki, Łódź, Pl. Wolności 8.

WYTWORNIA DZIEIZY I BIELIZNY Powstającej Spółdzielni Spożywców w Łodzi poszukuje wykwalifikowane bieliźniarki, męsko-damskie, oraz zdolne krawcowe. Zgłoszenia ze świadectwami i życiorysem podać pod adresem Łódź, Piotrkowska 31. Wydział Personalny, II piętro w godz. 8—3 p.p.

BAZAR-AMERYKANSKI, Pl. Wolności 10, potrzebna czysta i znająca kuchnię do pracy domowej na letnisko przy Łodzi.

ZJEDNOCZONE Fabryki Tasem i Wstążek zatrudnią natychmiast rutynowanego Kierownika Pracy i Placy. Znajomość ustawodawstwa pracy obowiązkowa. Zgłoszenia osobiste do Administracji Fabryki, Łódź, Kopernika 3.

BEDNARZ do składania beczek masłarek potrzebny, Gdańska 184.

MECHANIK — szofer wykwalifikowany potrzebny zaraz, Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu, ul. 11. Listopada 74, sklep-owocarnia.

POTRZEBNY mistrz dziwiarski na maszyny saneczkowe na wyjazd do Lignicy. Zgłoszenia do f-my L. Plihal, Łódź, ul. Krzemieniecka 2 Wydział Personalny.

POTRZEBNE zdolne pracownice do robót ręcznych na drutach. Poniedziałek, Narutowicza 47 m. 15.

**Zagubione dokumenty**

ANTONOWICZ Marian urzędnik w fabryce włókienniczej w Głuszycy (Górny Śląsk) prosi o zwrot dokumentów i karty rejestracyjnej w Szczecinie, legitymacje służbowa, zawiadomienie o urlopie i inne, które zostały skradzione w Łodzi dnia 16.8.46 r. w tramwaju. Zwrócić ul. Andrzeja 36, Ludwik Wlekiński.

**KRONIKA ŁODZKA**

**KONCERT ARTYSTÓW HISZPAŃSKICH  
W FABRYCE POZNAŃSKIEGO**

W dniu 19 sierpnia o godz. 18-ej w sali Państwowych Zakładów Przem. Włók. dawniej I. K. Poznański — ul. Ogrodowa 16 odbędzie się koncert artystów Demokratycznej Hiszpanii. Zaproszenia na powyższy koncert można otrzymać w Związku Zawodowym Włókienniczym, Oddział w Łodzi — Strzelecka 2, pokój Nr. 204.

**WYDAWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH NA  
WRZESIEŃ RB. TYLKO DO 20 BM.**

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ostateczny termin wydawania kart zaopatrzenia na miesiąc wrzesień r.b. upływa z dniem 20. 8. 46 roku.

Zaznacza się że po tym terminie żadne reklamacje bezwzględnie nie będą przyjmowane.

**REJESTRACJA SPÓŹNIONYCH KART ŻYWNOŚCIOWYCH**

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że rejestrację kart żywnościowych, spóźnionych przyjmuje sklep rozdzielczy Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr. 152 przy ul. Wólczańskiej nr. 72.

Rejestracja spóźnionych kart żywnościowych trwać będzie do dnia 22 sierpnia 1946 r. włącznie.

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaznacza, że po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

**ZMIANA ADRESU 2 I 8 OKRĘGU KART  
ZAOPATRZENIA**

Od dnia 19 b.m. biura 2 i 8 Okręgu Kart Zaopatrzenia mieścić się będą w nowych lokalach.

2 Okręg Kart Zaopatrzenia został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 59 na ul. P.O.W. nr. 28 a 8 z ul. Gdańskiej 65 na ul. Piotrkowską 59.

**PONAD 1500 DZIECI WYCHOWUJE ZARZĄD  
MIEJSKI**

W jedenastu własnych Zakładach Opiekuńczych — Wydziału Opieki Społecznej znajduje się obecnie 595 dzieci, ponadto na rachunek Zarządu Miejskiego w Łodzi 103 dzieci przebywa w różnych zakładach wychowawczych znajdujących się na terenie całej Polski oraz 959 dzieci jest na wychowaniu w t. zw. rodzinach zastępczych, którym miasto wypłaciło w lipcu rb. 534,200 zł. na utrzymanie dzieci.

Zarząd Miejski opieki nad swymi wychowankami nie ogranicza się tylko do zapewnienia im utrzymania lecz zapewnia im naukę w szkołach powszechnych, zawodowych i średnich jak również sklerowuje na praktykę do rzemiosła, w fabrykach czy zakładach przemysłowych po uprzednim zbadaniu uzdolnień w Miejskiej Przychodni Psychologicznej.

**Kronika wypadków**

**KRADZIEŻE**

Do mieszkania Zofii Więckowskiej przy ul. Pomorskiej 107, włamali się złodzieje i skradli przybory malarskie.

Z mieszkania Sabiny Kasperskiej przy ul. Topolowej 20, skradziono podczas jej nieobecności garderobę. Milicja 10 komisariatu ustaliła, że kradzieży dopuścił się Jan Mankiewicz, zamieszkały przy ul. Pojezierskiej 41. Został on aresztowany, a skradzione rzeczy zwrócono właścicielce.

Anna Szczudra, zamieszkała przy ul. Olszowej 25, powróciwszy do domu, zastała drzwi otwarte wytrychem i stwierdziła brak garderoby oraz materiałów na ubranie.

**CZYJE DZIECKO?**

W 15 komisariacie Milicji Obywatelskiej w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszycza 101, jest do odebrania trzyletni chłopczyk, blondyn o niebieskich oczach. Dziecko nie umie podać swego nazwiska ani miejsca zamieszkania.

**DZIS DYZURUJĄ APTEKI:**

- Chodzyńska — Piotrkowska 165
- Głuchowski — Narutowicza 6
- Kowalski Rzgowska 147
- Wojcicki — Napiórkowskiego 41
- Kahane — Limanowskiego 80
- Malczewski — Śródmiejska 21
- Smolen — Karolewska 48

**Ze sportu**

**WARSZAWA WYGRYWA**

**trójmecz motocyklowy przed Poznaniem i Łodzią**

Jeżeli któregoś z amatorów silnych emocyj zabrakło wczoraj na stadionie Domu Zoinierza Polskiego, to niech żałuje. Ominęła go okazja „wyżycia się”. Wczorajsze bowiem wyścigi motocyklowe urządzone przez Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy jako trójmecz pomiędzy Warszawą, Poznaniem i Łodzią, były widowiskiem bardziej emocjonującym nawet od motocyklowych popisów cyrkowych w rodzaju różnych „becezek śmierci”.

Na torze żużlowym, bez podniesionych wiraży, lecz podsypanych nieco

więcej żużlem, jazda nie należy do łatwych, a coś dopiero wyścigi, gdy trzeba z maszyny wycisnąć, jak to się mówi, „ostatni dech”. Nie też dziwnego, że wszystkie niemal biegi dość liczna widownię trzymały w ciągłym napięciu nerwowym. Każdy źle obliczony ruch kierownika, mógł spowodować wypadek, każde źle pochylenie maszyny na wirażu w najlepszym razie obsunięcie się i nieukończenie biegu.

Podobnych wypadków było dwa. W czwartym przedbiegu meczu wywrócił

się z maszyną Musiał (Poznań), a w finale wyścigu o nagrodę PZM Okr. Łódź jeden z najlepszych naszych młodych zawodników Brun St. (Warszawa). Obaj jednak na szczęście nie ponieśli żadnych obrażeń.

Program wczorajszych zawodów był przez organizatorów doskonale ułożony. Odbyło się 14 wyścigów. Dziewięć w konkurencji trójmecz, każdy na dystansie 5 okrążeń toru z punktacją 3, 2, 1, cztery wyścigi o nagrodę PZM Okr. Łódź (3 przedbiegi i finał) również na 5 okrążeń, oraz wyścig otwarcia, na tym samym dystansie.

W trójmeczu Warszawa — Poznań — Łódź startowały drużyny po 3 zawodników. Stolice reprezentowali: młody i sympatyczny zawodnik Brun St., Musiał oraz Żymirski. Poznań: doskonały motocyklista Mieloch, Klimaszuk i Nowacki, Łódź zaś — popularny przed wojną kolarz Więcek, Kwapiszewski i Szumowski.

Brawurą jazdą podbił publiczność Więcek. Niestety łodzianin jechał na pożyczonym od straży ochotniczej motorze, który siłą silnika ustępował znacznie innym, choćby takiemu Mielocha, czy Bruna. Pomimo to Więcek był jedynym łodzianinem, który potrafił nawiązać z nimi walkę.

Trójmecz ostatecznie wygrała Warszawa zdobywając 19 punktów. Na drugim miejscu uplasował się Poznań 16 pkt. i na trzecim Łódź 15 pkt. Gdyby Więcek miał silniejszy motor, wynik trójmecz mógłby być inny.

W wyścigu o nagrodę PZM Okr. Łódź w finale zwyciężył Nowacki (Poznań) przed Więckiem (Łódź) w czasie 1:59,1 sek.

Na ostatnim okrążeniu doskonale i bardzo przytomnie jadący Mieloch (Warszawa) uległ wypadkowi i wyścigu nie ukończył.

W wyścigu otwarcia triumfował Kazimierzak (Poznań) w czasie 2:17 przed Muchajem (DKS) 2:20.

Rekord toru na 5 okrążeń ustanowił Więcek jadąc w trzecim przedbiegu wyścigu o nagrodę PZM Okr. Łódź z Kwapiszewskim (Łódź) i Szumanowskim (Łódź).

Organizacja zawodów sprawna i sprężysta. Mogłaby być wzorem dla niejednych. Konkurencje w tempie iście wyścigowym szły jedna za drugą, tak, że cały program nie trwał nawet 3 godziny.

Organizatorom gratulujemy.

Z. Kr.

**Wyniki trzeciego dnia  
zawodów kolejarzy**

W trzecim dniu ogólnopolskich zawodów sportowych kolejarzy osiągnięto następujące wyniki.

- LEKKOATLETYKA**
- Trójskok. 1. Hoffman (Poznań) 13,2. Białowas (Olsztyn) 12,44.
- 100 pań: 1. Wichtowska (Poznań) 14,4.
- 2. Hejnowna (Kat.) 15.
- 60 m. pań: 1. Wiśniewska (Gd.) 8,12, 2. Wichtowska (P) 8,2.
- 800 m. pań: 1) Olszewski (Gd.) 2:08,6.
- 2. Onik (Kat.) 2:08,8.
- 200 m. pań: 1. Dunecki (Gd.) 23,7, 2. Szymoszek (Kat.) 23,9.
- Tyczka: 1. Zrost (Gd.) 3,32, 2. Naglik (K) 3:02.
- 400 m. pań: 1. Majzel (Wr.) 55,5, 2. Tomczyk (P) 56,2.
- Dysk pań: 1. Sinoradzka (Gd.) 25,69, 2. Kirsztajn (Gd.) 24,74.
- Oszczep pań: 1. Hoffman (P) 49,42, 2. Białowas (Ol.) 47,07.
- Skok wzwyż pań: 1. Wiśniewska (G) 1,35.
- 2. Książkiewiczówna (Gd.) 1,30.
- Skok wzwyż pań: 1. Hoffman (P) 1,70.
- 2. Adamczyk (Wr) 1,70.

- KOSZYKÓWKA MĘSKA**
- Poznań—Łódź 81:16(!)
- SIATKÓWKA KOBIET**
- Katowice—Gdańsk 0:2
- Szczecin—Katowice 1:2
- Łódź—Katowice 2:0
- Kraków—Poznań 0:2
- PIŁKA NOŻNA**
- Kraków—Warszawa 2:1 (1:1)
- Łódź—Olsztyn 3:0 (2:0)
- Lublin—Szczecin 1:0 (1:0)
- Poznań—Wrocław 2:1 (1:1)
- Gdańsk—Lublin 3:0 w.o.
- Wrocław—Szczecin 2:0 (1:0)

- BOKS**
- Wczorajem rozpoczęły się finały turnieju bokserskiego.
- W wadze muszej Szulc (Gd.) pokonał w III starciu przez t.k.o. Dybysławskiego (Pozn.), w wadze koguciej Drazkowski (Gd.) zwyciężył na punkty Misia (Tarn. Góry) i w piórkowej Kicingier (Tarn. Góry) pokonał pkt Jaskólskiego (Pozn.).
- Dalszy ciąg walk podamy jutro.

**Dzisiaj zakończenie olimpiady**

W dniu dzisiejszym zakończone zostaną 7-dniowe drugie ogólnopolskie zawody kolejarzy. Program dzisiejszego dnia przedstawiać się będzie następująco:

- Stadion LKS-u godz. 9. Boks (finały), godz. 9.
- Finał zawodów piłkarskich, 9—11 Zawody lekkoatletyczne, 9—11.30 Zawody piłki ręcznej,

20-ta Zakończenie zawodów — rozdanie nagród.

- Stadion Zjednoczonych: godz. 9—13 Finały zawodów piłkarskich.
- Stadion Wimy: godz. 9—11 Finały zawodów piłkarskich.
- Stadion Krusze-Ender (Pabianice): godz. 9—11 Finały zawodów piłkarskich.

**Co otrzymamy na kartki**

- Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 19. 8. 1946 r. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:
- MAKA PSZENNA** w cenie zł. 2,50 za 1 kg. (w tym transport i opak. 0,50).
- Kat. I na odcinek nr. 20 po 2 kg.
- Kat. „D” na odcinek nr. 20 po 2 kg.
- CUKIER** w cenie 15,70 za 1kg. (w tym transport i opak. 0,70 zł.)
- Kat. I na odcinek nr. 24 po 0,5 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 21 po 0,25 kg.
- Kat. „D” na odcinek nr. 21 po 0,25 kg.
- Kat. „M” Karta premiowa „B” kupon II. B. 8. po 0,25 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 18 po 0,40 kg.
- ŚLONINA** w cenie zł. 6,30 za kg. (w tym transp. i opak. zł. 0,30)
- Kat. I na odcinek nr. 25 po 0,5 kg.
- Kat. „M” Karta premiowa „B” na odcinek nr. II. B. 7. po 0,25 kg.
- SER** w cenie zł. 45 za 1 kg.
- Kat. I na odcinek nr. 18 po 0,5 kg.
- Kat. „D” na odcinek nr. 19 po 0,5 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 23 po 0,75 kg.
- MLEKO** sproszkowane w cenie zł. 10

- typ transp. i opak. zł. 0,30)
- Kat. I na odcinek nr. 28 po 1 kg.
- Kat. IIR na odcinek nr. 19 po 0,5 kg.
- SÓL** w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
- Kat. I na odcinek nr. 23 po 0,40 kg.
- Kat. IR na odcinek nr. 19 po 0,30 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 20 po 0,40 kg.
- Kat. III na odcinek nr. 18 po 0,20 kg.
- Kat. IIR na odcinek nr. 18 po 0,20 kg.
- MYDŁO** w cenie zł. 13 za kg. (mydło do prania)
- Kat. I na odcinek nr. 21 po 0,20 kg.
- Kat. IR na odcinek nr. 20 po 0,15 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 21 po 0,20 kg.
- Kat. III na odcinek nr. 19 po 0,10 kg.
- KRWAWA KISZKA** w cenie 4,25 zł. za 1 puszkę wagi 340 gram
- Kat. III na odcinek nr. 20 — 1 puszkę wagi 340 gram.
- SARDYNKI** w cenie zł. 2,80 za 1 puszkę wagi 92 gramy.
- Kat. IIR na odcinek nr. 20 1 puszkę wagi 92 g
- II.B.9.** po 15 puszek wagi 411 gram.
- KONSERWY MIĘSNE** w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,30)
- Kat. I na odcinek nr. 26 po 0,5 kg.
- Kat. I na odcinek nr. 27 po 0,5 kg.
- KAWA ORIGINALNA** palona w cenie zł. 90.— za 1 kg.

- Kat. I na odcinek nr. 22 po 0,04 kg.
- Kat. na odcinek nr. 18 po 0,02 kg.
- Kat. II na odcinek nr. 19 po 0,015 kg.
- KONSERWY MIĘSNO-JARZYNOWE** w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,30)
- Kat. II na odcinek nr. 22 po 1,50 kg.
- MLEKO SKONDENSOWANE** niesłodzone w cenie zł. 2,60 za 1 puszkę wagi 411 gram.
- Kat. „D” na odcinek nr. 22 po 10 puszek wagi 411 gram.
- Kat. „M” (karta premiowa B) na kupon II.B.9. po 15 puszek wagi 411 gram.
- CZEKOLADA** w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę wagi 113,4 grama.
- Kat. „D” na odcinek nr. 18 1 tabliczka wagi 113,4 grama.
- Karta mleczna wydana tylko chorym (za zwrotem teje) osteplowana na odwrócie pieczęcią Zarządu Miejskiego Wydziału Apropowizacji i Handlu
- 8 puszek mleka skondensowanego niesłodzonego
- Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że wyżej wywołane artykuły żywnościowe muszą być odebrane przez konsumentów do dnia 27 sierpnia br. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

CFNY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 01667

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

**WARUNKI PRENUMERATY:** Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.